Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 284 | Kraków, niedziela 9 grudnia 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Sejm przystępuje do rewizji konstytucji?

Czwartkowa uchwała komisji konstytucyjnej wyprowadza tak często poruszaną sprawę zmiany konstytucji z dziedziny teorji na tory praktyczne. Uchwała sama przez się nie jest niczem więcej, jak stwierdzeniem faktu, że obecny drugi regularny Sejm po uchwaleniu konstytucji z 17 marca 1921 ma prawo pod warunkami w artykule 125 ustalonemi przystąpić do zmian konstytucji.

W jakim kierunku te zmiany mają iść, dotąd nie zostało sprecyzowane. Wiemy wprawdzie, że z łona „jedynki“ wychodzą zamierzenia w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej, tj. prezydenta i rządu ze szkodą władzy ustawodawczej, tj. Sejmu, ale konkretnego wniosku dotąd z tej ani z innej strony nie zgłoszono. Poza bowiem więcej lub mniej naukowemi rozprawami i polemiką dziennikarską nikt nie wystąpił z wnioskiem, który nadawałby się jako podstawa do dyskusji. W tym też duchu wypadła uchwała czwartkowa: uznano potrzebę zmiany, powołano się na odnośne przepisy konstytucyjne i regulaminowe, ale substratu do obrad merytorycznych nie dano.

Nie dała go przedewszystkiem „jedynka“, która do zmian najbardziej pili. Czy w tem stronnictwie ugodzono już jakiś projekt, jest więcej niż wątpliwe. Można nawet na to pytanie dać odpowiedź zaprzeczającą, a to na podstawie wynurzeń posła Sobolewskiego, który („Dzień Polski“ z 28 listopada) wykręca się od stanowczej odpowiedzi wymówką, że nikogo — tj. stojących poza „jedynką“ — nie obchodzi, czy i jaki projekt został tam uzgodniony, kiedy z nim wystąpią i jaką taktykę mają zastosować.

P. Sobolewski może o tem spokojnie rozprawiać, gdyż dla niego sprawa zmiany konstytucji już jest przesądzoną. Wszak ten poseł z trybuny sejmowej oświadczył, że zmiana konstytucji nastąpi z Sejmem czy mimo Sejmu; dla niego może więc być obojętnem, kiedy stosowny moment nastąpi, ponieważ w taki czy inny sposób pożądane dla niego zmiany ma już jakby w kieszeni.

O ile cytowane wystąpienie p. Sobolewskiego można było — za takie też jego koledzy je ogłosili — uważać za wypowiedzenie osobiste człowieka w gorącej wodzie kąpanego, o tyle obecne jego wynurzenia zasługują na większą uwagę o tyle, że mimo upływu przeszło tygodnia nie zostało ono przez jego klub zdementowane względnie za osobisty pogląd uznane. P. Sobolewski twierdzi, że są trzy drogi do osiągnięcia zmian konstytucji: 1) albo w obecnym Sejmie, 2) albo w razie oporu w Sejmie nowowybranym, 3) albo wogóle bez Sejmu, a więc w drodze narzucenia. Pierwszą drogę p. Sobolewski uważa sam za wysoce wątpliwą i to słusznie; Sejm obecny nie pójdzie na zmiany w duchu dla „jedynki“ pożądanym, gdyż pod tym przynajmniej względem nie ma chęci samobójczych, tj. okrojenia swych praw. Druga droga jest też niepewna, gdyż p. Sobolewski wątpi, czy marszałek Piłsudski zechce jeszcze raz spróbować osiągnąć pożądane dla siebie zmiany przy pomocy Sejmu wogóle, tembardziej — dodajmy od siebie — że nie jest wcale pewnem, czy „jedynka“ pod tą czy inną nazwą zdoła przy nowych wyborach zdobyć większość.

Pozostaje więc — trzecia droga. Wprawdzie p. Sobolewski ubolewa nad tą „złą koniecznością“, ale jej nie odrzuca; przeciwnie — z całego tonu jego wypracowania wynika, że ta droga najlepiej odpowiadałaby jego gustom. Wracamy więc do pierwotnej koncepcji, t. j. do zmiany konstytucji mimo Sejmu i zupełnie niepotrzebnie autor tej koncepcji zadaje sobie trud dojścia do niej poprzez sztucznie tworzone przeszkody. Lepiej i wygodniej było odrazu powiedzieć: z trzech dróg wybieramy najwygodniejszą, bo ona najprędzej doprowadzi nas do celu, tj. do zniszczenia raz na zawsze tego, co z tamtej strony nazwano „sejmowładztwem“.

A równocześnie z wygłaszaniem takiej poprostu dzikiej teorji w czasie, kiedy jeszcze nie próbowano z Sejmem pogadać praktycznie o zmianach, prasa sanacyjna nie przestaje głosić triumfów na temat jakoby rzekomo przez p. Bartla osiągniętej czy przywróconej możliwości współpracy rządu z Sejmem. Z jednej strony uważa się mowy p. premjera za dowód, że -- on przynajmniej -- nie ma wobec Sejmu skrytobójczych zamiarów, z drugiej zaś strony otwarcie mówi się o usunięciu tego Sejmu albo do następnego albo całkiem.

W żadnym chyba kraju nie przystępuje się do zmiany konstytucji z taką przygrywką. Konstytucja jako dzieło ludzkie podlega takimsamym przeobrażeniom, jak ludzie sami. U nas jest to tembardziej prawdą, ileże konstytucja marcowa nie jest wcale dziełem doskonałem i prosi się w szeregu swych postanowień o zmiany. A zmiany te muszą znowu zrobić ludzie, chodzi o metody i kierunek. Nie jest ze stanowiska ludzkiego rzeczą rozumną osiągać cel zapomocą gwałtu tam, gdzie całkiem możliwą jest droga porozumienia, naturalnie nie za cenę niemożliwą do uiszczenia.

Tymczasem sanacja nie wie sama, czego chce, a w każdym razie tego nie ogłosiła i już występuje z rewolwerem: zmiany albo śmierć Sejmowi, ba — nietylko temu Sejmowi, ale parlamentaryzmowi wogóle, bo narzucenie nowej konstytucji jest końcem wszelkiego parlamentaryzmu! Niewątpliwie Sejm będzie się przeciw takiemu wymuszaniu bronił i każdy bezstronny przyzna, że ma prawo i obowiązek się bronić. Ten Sejm, który w ostatnich tygodniach tyle dał dowodów ustępliwości, pod jednym względem pozostanie twardy: jeżeli się spróbuje narzucić mu zmiany albo zrobić je wbrew jego woli.

Niefortunny występ oskarżycielski

Niedawno polityczna i polityzująca Warszawa zasypaną została jakimś listem otwartym, wymierzonym przeciwko premjerowi Bartlowi. Osobliwym zbiegiem okoliczności list ten pojawił się właśnie w chwili, gdy p. Bartel napotkał niemałe trudności we własnym obozie; oskarżenia bowiem, zawarte w liście powoływały się — na przeszłość.

Wreszcie wczorajsza „Gazeta Warszawska“ doniosła, iż sprawa została załatwiona „w drodze honorowej“. Mianowicie autor listu „złożył oświadczenie, iż list ten napisał w nieświadomości zaszłych faktów i dlatego cofa wszystkie zarzuty“, oraz „wyraża żal z powodu swego wystąpienia“.

Fakt powyższy również zaliczamy do niezdrowych objawów w ostatnich czasach.

Przesyłka wybuchowa w lokalu „Ilustr. Kurjera Codziennego“

Wczorajszy „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ przyniósł wiadomość, iż pod pretekstem upominku na Mikołaja przesłano pp. Dobijom, a raczej jednemu z nich, niewymienionemu z imienia, kasetkę, zawierającą silne materjały wybuchowe. Szczęściem p. Mieczysław Dobija, nie bardzo ufając temu, iżby zawartość przesyłki, miała charakter przyjazny, otworzył ją nader ostrożnie, czem uchronił od niebezpieczeństwa zarówno siebie, jak znajdujących się w pobliżu: brata swojego Kazimierza, prof. Wilkosza i woźnego Malitę.

Fakt takiej przesyłki wykazuje analogię z bombą, przesłaną do drukarni „Słowa Polskiego“ — o czem donieśliśmy wczoraj.

Redakcja „Kurjera“ przypisuje obu tym faktom wspólnych sprawców i wspólne pobudki: doszukuje się tu odwetu ukraińskiego za artykuły, drukowane w „Kurjerku“. Oczywiście, dopóki panuje nieświadomość, kto dopuścił się owego dzikiego, zbrodniczego wybryku — otwarte jest pole do wszelkich domysłów. Przeciwko temu, ażeby się go dopuścić miała jakaś organizacja, a przeciwnie za tem, iż jest to czyn kogoś mało-poczytalnego przemawia fakt, że przesyłka eksplodująca skierowana została do niewymienionego z imienia p. Dobiji.

Otóż jakieś ugrupowanie, działające z większym rozmysłem i pragnąc nadać swojej zemście charakter demonstracji politycznej, szukałoby ujścia dla niej w zaatakowaniu czynników, odpowiedzialnych za pismo, a wymienionych w każdym jego numerze. Tymczasem obaj panowie Dobijowie zajęci są w dziale administracyjnym wydawnictwa i z redakcyjną pracą, względnie treścią numeru nie mają nic wspólnego.

W każdym razie w dobie obecnej mnożą się objawy zdziczenia, które jak najostrzej potępić należy.

Klęska reakcji w Czechosłowacji

Straty klerykałów. — Wzrost wpływów socjalnej demokracji. — Rząd nie ma większości

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Morawska Ostrawa, 5 grudnia.

Wybory do krajowych i powiatowych ciał samorządowych w Czechosłowacji odbyły się pod znakiem walki przeciwko obecnemu systemowi rządów. Przed trzema laty udało się stronnictwom reakcyjnym skupić na swe listy znaczne ilości głosów, podczas kiedy partje socjalno - demokratyczne wyszły z wyborów parlamentarnych w roku 1925 pokonane. Czeska partja socjalno-demokratyczna zamiast posiadanych przed rozłamem komunistycznym 70 mandatów, zdołała w roku 1925 uzyskać przy wyborach sejmowych zaledwie 29 mandatów poselskich i niespełna 600.000 głosów. Niemiecka partja socjalno - demokratyczna z 27 mandatów poselskich z czasu przed rozbiciem szeregów robotniczych przez komunistów zdobyła wszystkiego 17 mandatów. Wprawdzie komuniści skupili na swe listy przeszło 900.000 głosów, jednak wobec ich negującej wszystkie akcje parlamentarne taktyki, **głosy te okazały się bezużyteczne**, bo 41 mandatów komunistycznych nie można było w żaden sposób wyzyskać na rzecz pozytywnej pracy parlamentarnej dla robotników.

Chociaż więc po wyborach w roku 1925 utworzono **wielką koalicję** z udziałem dwóch ministrów socjalno - demokratycznych w rządzie, to koalicja ta niedługo trwała w miarę tego, jak rosły apetyty reakcjonistów. **Socjalna demokracja nie mogła w rządzie zgodzić się na przeciwrobotnicze zamiary koalicji i wtedy jej miejsce w rządzie zajęli Niemcy i Słowacy, gotowi do poparcia ataków na zdobycze robotnicze z czasu poprzewrotowego.**

ZNISZCZENIE SAMORZĄDU

Przeszło dwa lata trwają już rządy **reakcji czesko - niemiecko - słowackiej**. W tym krótkim okresie czasu zdołała przeciwrobotnicza koalicja uporać się z niejedną ustawą o duchu wybitnie demokratycznym. I tak uchwalono ustawę o „kongrui", czyli **państwowem uposażeniu księży**. Uchwalono ustawę nowelizującą ubezpieczenie społeczne, która **wyklucza z ubezpieczenia setki tysięcy robotników**, dotąd ubezpieczeniu podlegających.

Ale najbardziej klasowem wystąpieniem reakcyjnej większości rządowej jest uchwalenie **nowelizacji ustawy o ustroju administracyjnym**. Zamiast szerokiego samorządu, jaki przewidziany był w ustawie pierwotnej, zamiast 22 żup z szerokiemi uprawnieniami samorządowemi, wprowadziła reakcyjna koalicja cztery tylko jednostki samorządowe, samorządy krajowe: **czeski, morawsko - śląski, słowacki i podkarpacko - ruski**. Przytem **zniesioną została samodzielność Śląska**, co wywołało głośne sprzeciwy u ludności śląskiej wszystkich trzech narodowości.

GRA NA ZWŁOKĘ

Nie spieszyło się koalicji rządowej do rozpisania wyborów, bo jasnem było, że wybory te oznaczać będą sąd nad jej sposobami rządzenia. Zwlekano więc jaknajdłużej, bo ustawa o reformie samorządu wchodzi w życie z dniem 1 grudnia 1928 a wybory rozpisano na dzień 2 grudnia. **Gra na zwłokę** miała zalagodzić wśród wyborców wrażenie przeciwdemokratycznych poczynań rządu. Gorączkowo przygotowały się stronnictwa rządowe do wyborów a jednak **nic im nie pomogła zwłoka, bo wynik wyborów trzeba nazwać klęską bloku reakcyjnego**. Nie pomogło stronnictwom rządowym uciekanie się do zawieszenia prasy komunistycznej, nie pomogły konfiskaty czasopism. Stronnictwa opozycyjne wystąpiły do walki wyborczej z hasłami: **„precz z rządem reakcyjnym, pod sąd blok burżuazyjny"**. I wyborcy nie mogli pozostać nieczułymi wobec tak wymownych argumentów, jakiemi rozporządzały partje opozycyjne, zwłaszcza socjalno - demokratyczne. Wszystkie momenty przeciwrobotniczej dążności obecnego rządu powtórzone w okresie przedwyborczym przyniosły znaczny **zwrot na lewo przy wyborach niedzielnych**.

KLĘSKA KLERYKAŁÓW

Największą klęskę poniosła partja obecnego zastępcy premjera, **partja klerykalna**. Obok niej stracili zaufanie u swych wyborców **klerykali niemieccy**, którzy nie potrafili wobec wyborców obronić swego postępowania przy zniwelowaniu żywiołu niemieckiego w nowej ustawie o administracji państwowej. **Straty stronnictw koalicyjnych są tak wielkie, że nie wynagrodzi ich wcale wzrost głosów czeskiej narodowej demokracji**, która dzięki założonym wszędzie żółtym organizacjom zawodowym otrzymała w okręgach przemysłowych głosy tych **robotników**, którzy — przerzuciwszy się z jednej ostateczności komunistycznej do drugiej: **nacjonalistycznej**, — nie powrócili dotąd do szeregów socjalnej demokracji.

ZANIK WPŁYWÓW KOMUNISTYCZNYCH

Klęska komunistów jest dowodem, że w szeregach robotniczych nastąpiło otrzeźwienie, że robotnicy zastanawiają się nad tem, w jaki sposób partja komunistyczna wyzyskuje 41 mandatów w sejmie i ci z szeregów komunistycznych, co nie zatracili swego poczucia klasowego, **wracają do socjalnej demokracji**.

Są jednak okręgi, gdzie komuniści zyskali jeszcze na ilości głosów a do tych okręgów należy też i Śląsk Cieszyński. W ogólności jednak komuniści **stracili 160.000 głosów w całej republice**, a **socjalna demokracja czeska i niemiecka potrafiła podnieść ilość otrzymanych głosów o 300 tysięcy głosów**. Obie partje socjalno - demokratyczne otrzymały **1,200.000 głosów**, komuniści zaś **821.000 głosów**.

MORALNA KLĘSKA RZĄDU

W całej republice padło na listy stronnictw rządowych **3,091.000**, zaś na listy stronnictw opozycyjnych **3,383.000 głosów**. — W krajowym sejmie czeskim posiada większość rządowa **36 mandatów**, opozycja **44** mandaty. W sejmie morawsko-śląskim ma opozycja **20** mandatów, a stronnictwa rządowe również **20**... Na Słowaczyźnie i na Rusi Podkarpackiej mają większość stronnictwa rządowe. — Oczywiście wybory nie usuną jeszcze same przez się obecnej większości rządowej, bo ustawa o administracji państwowej przewidując sprytnie brak większości rządowej, zawiera postanowienie, że tylko dwie trzecie członków sejmów krajowych wybierają obywatele, a jedną trzecią mianuje rząd z... fachowców. **Moralna jednak klęska rządu musi stępić jego dążności przeciwrobotnicze już przed nowemi wyborami sejmowemi, które odbyć się mają w roku przyszłym.**

ROLA MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ

A teraz jaką rolę odegrała w wyborach mniejszość polska w Czechosłowacji? Mniejszość ta ma w sejmie praskim swego posła w osobie klerykała **dra Wolfa**. Został on wybrany przy pomocy głosów socjalistycznych w roku 1925, a w ciągu tych trzech lat stał wiernie w obozie **reakcji czesko-słowackiej bez najmniejszej korzyści** dla ludności polskiej w Czechosłowacji. Nie podniósł głosu protestu przeciwko zrabowaniu samodzielności Śląska, nie stanął w obronie ubezpieczenia społecznego, a zamiast tego, **głosował przeciwko wszystkim wnioskom socjalistycznym**, albo w lepszym razie usunął się od głosowania.

Ten stan chcieli klerykali wprowadzić i w sejmie morawsko-śląskim i zmówiwszy się z kożdoniowcami, chcieli ponownie pozyskać głosy socjalistyczne. **Klerykali powiedzieli sobie, że albo będzie w sejmie morawsko-śląskim znowu reakcjonista, albo też nie będzie tam reprezentanta polskiej ludności.** I dotrzymali słowa. Wystawili kandydaturę nauczyciela-kożdoniowca Walacha z Orlowej, na którą robotnicy nie mogli się zgodzić i żądali, by tym razem wybrać socjalistę. Skoro zaś klerykali i kożdoniowcy nie zgodzili się na to, **wystawili socjaliści własną listę z tow. Chobotem na czele.** Klerykali zaś i kożdoniowcy połączyli się do wyborów z sjonistami(!?) i otrzymali razem z głosami żydowskiemi 25 tysięcy głosów, na listę zaś socjalistyczną padło 18 tysięcy głosów.

Ponieważ zaś dzielnik wyborczy wynosił przeszło 30 tysięcy głosów, **nie otrzymała żadna z partyj polskich mandatu**. Chociaż więc robotnikom polskim nie udało się zdobyć mandatu socjalistycznego, to **przeszkodzili wyborowi reakcjonisty**, co przy równości mandatów opozycji i stronnictw rządowych jest ważnem. Przy wyborach parlamentarnych robotnicy oddali głosy swe na klerykała, ulegając twierdzeniu o konieczności obrony praw kulturalno - narodowych na terenie parlamentarnym. **Zamiast bronić tych praw, poseł polski oddał się na usługi reakcji, a polscy robotnicy patrzeć muszą na to, jak ich głosów używa się do przeciwrobotniczych zamierzeń większości rządowej.** Teraz robotnicy polscy przyczynili się do tego, że w sejmie krajowym morawsko-śląskim nie ma reakcja wybranej większości, bo

PRZEZ POŁĄCZENIE LIST SOCJALISTYCZNYCH GŁOSY ROBOTNIKÓW POLSKICH NIE POSZŁY NA MARNE.

Pod maską obrony interesów mniejszości polskiej chciano bowiem uprawiać politykę **przeciwrobotniczą, a na to robotnicy polscy** zgodzić się nie mogli. Gdyby klerykali i narodowcy szczerze pragnęli obrony praw kulturalno-narodowych ludności polskiej, to **oddaliby głosy swe na socjalistę** z takiem samozaparciem się siebie, jak to zrobili w roku 1925 socjaliści. **Jeśli reakcja miałaby się trzymać przy pomocy mniejszości polskiej, to byłby wstyd dla robotników polskich i dla całego narodu.**

Przy wyborach do sejmików powiatowych zdobyli socjaliści polscy w powiecie frysztackim dwa mandaty, a w powiecie cieszyńskim jeden mandat.

P. S.

UWAGI

Mówią o nas w świecie

Od pewnego czasu prasa zagraniczna ma znowu obfity temat do pisania o Polsce. Nie jest to wyjątkowo temat polityczny; nie chodzi o nasze stosunki z innemi państwami, nie o rzekomem przygotowywaniu ataku na sowiety, nie o naszem pragnieniu wzięcia udziału w komisji dla uregulowania reparacyj — tym razem chodzi o sprawy kryminalne, które — nie przynoszą nam zaszczytu.

Pisma zagraniczne, w pierwszym rzędzie amerykańskie, lubujące się w sensacjach, rozpisują się szeroko i obrazowo:

w Polsce wypuszcza się zasądzonego na dożywotnie więzienie bandytę na urlop zdrowotny (chodzi o jednego z morderców z ulicy Foksal),

w Polsce ktoś rozszerza list zawierający kryminalno-romansowe historje z życia jednego z najwyższych dostojników państwowych,

w Polsce wśród tajemniczych okoliczności zastrzelony został żandarm w ogrodzie belwederskim,

w Polsce niema tygodnia, aby ktoś nie zginął w pojedynku

— oto mały zbiór historyj z jednego tygodnia.

Żyjemy przecież trzeci już rok w erze „sanacji moralnej", a tu dajemy światu widowisko tak dalekie od zwykłej, mieszczańskiej moralności. Gdyby ktoś nieznający naszych stosunków — a zagranicą mało je znają — chciał na podstawie powyższych doniesień wyrobić sobie o nas sąd, musiałby przyjść do przekonania, że jesteśmy krajem dzikich ludzi, dalekim od tej praworządności, do której rzekomo tak pilnie dążymy.

Nie o taki rozgłos chodzi, który nam psuje opinję i utrudnia normalne stosunki.

Wstęp do Lugano

Dnia 10 bm. rozpoczyna się zimowa sesja Rady Ligi narodów w Lugano. Po 9 miesięcznej przerwie spotkają się tam znowu ministrowie spraw zagranicznych Anglji, Francji i Niemiec. Wstępem do tego spotkania są mowy wygłoszone w parlamentach swoich przez Chamberlaina i Brianda, mowy przyjęte mniej niż sympatycznie w przeciwnym obozie. Obaj omawiali zagadnienia, co do których między ich państwami a Niemcami nie doszło jeszcze do porozumienia. Stresemann nie chciał czy nie mógł odpowiedzieć im w swoim parlamencie i dlatego spodziewają się, że skorzysta z osobistego widzenia się, aby wyłożyć swoje tj. niemieckie stanowisko.

W kwestji spornej chodzi o interpretację artykułu 431 traktatu wersalskiego, który aliantom przyznał prawo okupacji Nadrenji aż do chwili zupełnej zapłaty przez Niemcy sum reparacyjnych. Niemcy powołują się na to, że wedle tego artykułu okupacja ma trwać tylko 15 lat i że w tym czasie o zupełnej zapłacie nie można nawet myśleć. Najsilniejszym argumentem niemieckim przeciw takiej interpretacji art. 431 jest fakt, że twórcy tego traktatu Tardieu i Seydoux kilkakrotnie oświadczyli, że prawo Niemiec do zniesienia okupacji zaczyna się w chwili, gdy punktualnie spełniają ustalony co do spłat plan tj. w danym wypadku tzw. plan Dawesa.

Także Briand w swej mowie postawił tezę, że Niemcy nie mają prawnego uzasadnienia do żądania natychmiastowego zniesienia okupacji, nie mówiąc zresztą, że warunkiem tego zniesienia jest zupełna spłata reparacyj. Briand wyraźnie dał do zrozumienia, że zniesienie okupacji jest rzeczą układów tj. targu i że w tym właśnie celu powołano do życia komisję porozumiewawczą. Na to Niemcy odpowiadają, że wolą do r. 1935 znosić okupację, aniżeli za wcześniejsze jej zniesienie ponieść ofiary w formie nieuchwytnej kontroli i w formie zapłacenia sum ponad plan Davesa.

Mimo tych sprzeczności w obustronnem pojmowaniu tej sprawy pocieszającym objawem jest to, że Briand z naciskiem wskazał na konieczność porozumienia się z Niemcami, a nikt nie wątpi, że ta jego chęć jest szczera. Briand stanowczo chce pokoju i zbliżenia obu narodów. Jednakowoż sama jego dobra wola nie wystarczy do osiągnięcia tego celu. Niemcy — jak powiadają — nie mogą zadowolić się słowami, lecz żądają czynów i dlatego twierdzą, że nie należy dziwić się, że Niemcy z niepokojem przyjęły ostatnią jego mowę w Paryżu, tak podobną do sensacyjnej jego mowy w Genewie.

Jak widzimy, daleko jeszcze w Europie do tej atmosfery wzajemnego zrozumienia się, w której może powstać i utrzymać się prawdziwy duch pokoju. Mieliśmy Locarno, wstąpienie Niemiec do Ligi, pakt Kelloga i cały szereg paktów arbitrażowych — mimo to ministrowie miarodajnych państw mówią z temperamentem takim, jakby od r. 1919 nic w Europie się nie zmieniło. Co z tego, że Briand mówi i naprawdę działa w duchu pokojowym, kiedy widocznie za nim stoją siły przeszkadzające mu w tej robocie? Co z tego, że od lat mówi się o rozbrojeniu, kiedy faktycznie nic dla tej sprawy nie zrobiono, przeciwnie — zbrojenia się spotęgowały?

Będziemy za kilka dni znowu mieli powtarzające się dwa razy w roku widowisko, jak zbiera się wysoka Rada państw całego prawie świata dla prowadzenia dzieła pokoju, ale wstęp do tej Rady jest mało pokojowym, a nawet wywołuje ostre dyskusje, stwarza nowe nieporozumienia. Tak świat kapitalistyczny pojmuje pokój: zapomocą coraz silniej rozwijającego się przemysłu wojennego.

* * *

Berlin, 7 grudnia (PAT). Wbrew doniesieniom prasy, jakoby minister Chamberlain miał zawiadomić sekretarjat Ligi narodów, iż nie będzie mógł osobiście uczestniczyć w sesji grudniowej Rady Ligi, „Berliner Tageblatt" donosi z Genewy, iż sekretarjat Ligi narodów tego rodzaju zawiadomienia nie otrzymał.

Warszawa, 7 grudnia (PAT). Minister spraw zagranicznych p. August Zaleski wyjechał dziś wieczorem przez Berlin do Lugano jako delegat Polski na sesję grudniową Rady Ligi narodów.

Wiadomości polityczne

POGŁOSKI O DYMISJI BENESZA

Organ agrarjuszy „Venkow" atakuje ministra Benesza, nazywając anomalją to, że przywódca stronnictwa opozycyjnego zasiada w rządzie. Pismo stwierdza, że dotychczasowy stan rzeczy staje się niemożliwym do utrzymania, skutkiem czego agrarjusze nie mogą na anomalję tę patrzeć. — Obecna nowa sytuacja musi zostać w krótkim czasie rozstrzygnięta. „Vecerni Listi", cytując te słowa, widzi jedyne wyjście z sytuacji w dymisji ministra Benesza, którą uważa za nieuniknioną. „Narodni Listy" donoszą, że w kołach parlamentarnych również jako jedyne wyjście z sytuacji, wytworzonej przez stosunek agrarjuszy do ministra Benesza, uważa się jego dymisję za przesądzoną i przypuszcza się, że zostanie ona wniesiona najpóźniej do niedzieli. Jako następcę przewiduje się posła czechosłowackiego w Paryżu dra Osuskyego.

POWAŻNE POŁOŻENIE W CHORWACJI

Sytuacja w Chorwacji przyjęła bardzo poważny obrót wskutek nominacji pułkownika artylerji Maksymowicza na stanowisko wojewody zagrzebskiego. Nowy wojewoda polecił natychmiast rozplakatować paragrafy ustawy o ochronie państwa, grożące między innemi śmiercią i długoletniem więzieniem. Ogłoszenie tej ustawy uważane jest za formalne wprowadzenie stanu wyjątkowego. Nominacja wywołała sprzeciw stronnictwa demokratycznego, należącego do obecnej większości rządowej.

BAWARJA PRZECIW ZLANIU SIĘ Z PRUSAMI

Sejm bawarski uchwalił 68 głosami przeciw 32 wniosek o utrzymanie istnienia samodzielnego państwa bawarskiego i zagwarantowanie mu praw, wypływających z konstytucji i traktatów.

SUKCESY SOCJALISTÓW W NORWEGJI

Przed kilku dniami odbyły się w Norwegji wybory do Rad gminnych, które przyniosły socjalistom znaczny sukces. Uzyskali oni nowych 25 mandatów, a to 10 na koszt komunistów, zaś 15 na koszt stronnictw burżuazyjnych. — W stolicy kraju Oslo socjaliści zyskali dwa nowe mandaty, tak, że obecnie stoi 42 socjalistów przeciw 42 członkom burżuazyjnym.

SOCJALISTA WICEPREZYDENTEM SZWAJCARSKIEJ RADY ZWIĄZKOWEJ

Szwajcarska Rada związkowa, t. j. parlament całej republiki, wybrała zastępcą przewodniczącego tow. Pawła Grabera, redaktora organu francuskiej sekcji szwajcarskiej partji socjalistycznej.

ADAM POLEWKA

CUD

22

Brzękliwy głos sygnaturki zaświegotał w porannej ciszy. Naczelny drgnął. Ludzie już idą pewnie na mszę. W kaplicy cudownej Matki Bożej nabożeństwa rozpoczynały się już po godzinie szóstej. Weżyski był z tego zadowolony. Skończy się wcześniej. Potem ostatni raz, przebrany za czarnobrodatego, pogada z żebrakami i wypłaci im umówioną sumę. Nikt o niczem nie będzie wiedział. — Skończy się cudoróbstwo i niebezpieczna komedja. O tak — naprawdę niebezpieczna! Lęk go ogarnął znowu. Pomimo usilnego uspokajania nerwów, strach wypełznął, nie wiedzieć skąd — ot z rękawa drżącej ręki. Co za szczęście, że wczoraj zawiadomił Ruzina o zlikwidowaniu całej komedji. Gdyby coś zaszło, Ruzin nie przyleci już z nową awanturą, bo przecież przyjąłby go wzruszeniem ramion.

Rozgadana sygnaturka umilkła. Cisza. Budzik odcinał równe skrawki sekund z taśmy pędzącego czasu. Weżyski postąpił ku drzwiom zdecydowanym, ale mimowolnie drżącym krokiem. Nim doszedł, klamka opadła w dół, drzwi rozsunęły się lekko i ostrożnie.

— Dokąd idziesz? Chcę z tobą pomówić.

Musiało stać się coś ważnego, bo Stacha zapomniała nawet o wykończeniu toalety. Czerwona szminka rozmazana w kącikach ust robiła wrażenie, że krwawią.

* * *

Z zajazdów, z domów wybiegali ludzie i szli szybkim krokiem, by innych wyprzedzić i docisnąć się przed żelazne sztachety w kaplicy cudownej Matki Boskiej. Nie było to rzeczą łatwą, bo już o świcie zbierał się tłum przed drzwiami kaplicy i czekał niecierpliwie, aż zgrzytnie klucz w zamku. Klucznik, chłop silny i z gębą nie od parady, nie mógł sobie ze ściskiem poradzić. Darmo baby i chłopów od drzwi odpychał, darmo klął i wyzywał, pchali się w uporczywem milczeniu. To też, gdy drzwi od wewnątrz otworzył, musiał zawsze w bok uskoczyć, boby wzięli go pod obcasy. Walili się w otwarte drzwi na łeb, na szyję, jedni drugich zbijali z nóg, i potykając się o leżących, biegli na wyścigi ku sztachetom. Codziennie z hukiem podziemnego grzmotu wlewała się fala ludzka w przerażoną ciszę kaplicy.

Za sztachetami, odcinającemi cudowną figurę od reszty kaplicy, opadała w szerokich fałdach purpurowa kotara. Gdy ksiądz stanął na stopniach ołtarza, gdy buchła mosiężna fanfara i zahuczały organy, rozdwajała się zasłona i w skurczach fałdów rozbiegała się ku ścianom. Ludzie cofali się w tył, jakby nadziemską mocą odepchnięci i padali na kolana. Z rozszerzonych oczu ściekały łzy w kącik rozchylonych ust, ręce wybiegały ponad głowy ku Matce Bożej i szloch spazmatyczny wstrząsał tłumem.

Nie wszyscy z pątników należeli do tych, którzy już od świtu gnietli się przed bramą kaplicy. Większość utrudzona pielgrzymką dopiero na głos sygnaturki biegła na mszę. Byli to ludzie przeważnie z dalekich stron. Miejscowi, zajęci handlem i pątnikami zaledwie raz, albo dwa razy na tydzień chodzili do kaplicy.

Do jednej z maszerujących podwójnym krokiem grup przyłączył się doktor. Chciał koniecznie docisnąć się do cudownej figury. To też teraz wcisnął się umyślnie w zwartą grupę, która z pewnością będzie pchać się skutecznie. Kilku rosłych chłopów, walących na przedzie, budziło zaufanie szerokiemi barami. Doktor, chociaż patrzył ze wstrętem na istną orgję ścisku i tłoczenia się, dziś chciał koniecznie docisnąć się do sztachet, bo mówiono o dużym napływie chorych i kalek, którzy pragną wymodlić cudowne uzdrowienie.

Grupa pątników, do której przyłączył się doktor, odrazu po przybyciu na miejsce przypuściła atak. Klinem rozszczepili tłum, ale uszedłszy zaledwie kilkanaście kroków ugrzęźli bezsilnie w ciżbie tuż za bramą. Ludzi napchało się tyle, że zdawało się, iż rozsadzą ściany kaplicy. Doktor spocony i zniechęcony wycofał się z tłumu. Oparty o pień białej brzozy patrzył w ciemną czeluść kaplicy, rozhuczoną śpiewem i basami organów, przesyconą ciężkim oparem oddechów i potu.

Nagle tuż za sobą posłyszał pomruk sporu. — Obejrzał się i zobaczył rosłego, dziobatego chłopa, który ręce wcisnąwszy w kieszeń z pasją odwracał się od niższego z czerwonym pyskiem i baranii, jak drzwi. Jakiś żebrak o chudej i ostrej twarzy i sparaliżowanej ręce usiłował ich godzić. — Twarz dziada wydała się znajomą doktorowi. Nie mógł sobie jednak przypomnieć, gdzie tego człowieka widział.

— Ja pierwszy dziś się pchał nie będę — splunął zdecydowanie niższy z drabów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Uchwały Rady ministrów

Warszawa, 7 grudnia (PAT). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów prof. Bartla posiedzenie Rady ministrów, na którem załatwiono cały szereg spraw bieżących. M. i. Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do wypuszczenia wewnętrznej pożyczki państwowej do wysokości 100 milj. zł. w złocie, projekt ustawy o przedłużeniu terminu składania zgłoszeń o przerachowanie wkładek oszczędnościowych złożonych w PKO w walutach pełnowartościowych za pośrednictwem instytucyj państwowych polskich oraz projekt ustawy śląskiej w sprawie uchwalenia i ogłaszania wojewódzkich ustaw śląskich i w sprawie wydawania „Dziennika ustaw śląskich".

Z życia robotniczego

ZAŁAGODZENIE ZATARGU W FABRYCE MARKO

Swego czasu pisaliśmy o zatargu pomiędzy dyrekcją fabryki Marko a robotnikami tej fabryki, spowodowanym przykrem zajściem pomiędzy jedną z robotnic a jednym z majstrów fabrycznych. Na skutek inicjatywy krakowskiej Rady związków zawodowych odbyła się w tej sprawie konferencja pomiędzy delegatami robotników i reprezentantami dyrekcji fabryki. Na konferencji zatarg został polubownie załatwiony.

W najbliższym czasie ma się odbyć ponowna konferencja w sprawie ponownego przyjęcia do pracy w fabryce wydalonego swego czasu przewodniczącego związku zawodowego robotników przemysłu zawodowego robotników przemysłu skórzanego tow. Bulsiewicza. Mamy nadzieję, że dyrekcja kierując się dobrze zrozumianym interesem fabryki, dla usunięcia ewentualnego powodu nowego zatargu — spełni życzenie robotników i przyjmie tow. Bulsiewicza do pracy. W sporze załatwionym ugodowo na konferencji w Radzie związków zawodowych, robotnicy wykazali maksimum dobrej woli, oczekujemy, że obecnie dyrekcja fabryki zajmie podobne stanowisko.

—ooo—

ZWYCIĘSKIE ZAKOŃCZENIE STRAJKU W PAPIERNI W MILÓWCE

Trwający od tygodnia strajk w fabryce papieru w Milówce zakończył się zupełnem zwycięstwem robotników. Na podstawie ugody podpisanej przez dyr. Skarka w inspektoracie pracy w Białej kobiety otrzymały podwyżkę 33%, mężczyźni 45%; za godziny nadliczbowe robotnicy otrzymają zapłatę od stycznia br., wydalony z pracy robotnik otrzyma odszkodowanie za 14-dniowe wypowiedzenie; dyrekcja uznała Związek zawodowy i zobowiązała się za strajk nikogo z pracy nie wydalić.

Imieniem robotników pertraktowali w inspektoracie pracy tow. Jarek i Rusinek.

Z Rady m. Krakowa

W dalszym ciągu czwartkowego posiedzenia Rady miasta Krakowa uchwalono etat miejskich zakładów sanitarnych.

Dłuższą dyskusję przeprowadzono nad sprawą gwarancji gminy miasta Krakowa w wysokości 1 miljona zł. dla Spółki „Caro" przedsiębiorstwa dla prowadzenia i popierania handlu bydłem, mięsem i przetworami zwierzęcemi. W dyskusji przemawiali radca miejski tow. Kluczka, Dr. Krzetuski, Holeksa i inni. Wyjaśnień udzielił wiceprezydent Wielgus, który twierdził, że dochód z tej spółki wynosi 300.000 zł. rocznie — okazało się jednak z bilansu tej spółki, że dochód roczny nie dochodzi kwoty 150.000 zł. — a kiedy to przygwożdżono, wiceprezydent Wielgus musiał przyznać, że wyjaśnienie jego nie odpowiadało prawdzie.

Z kolei przyjęto rozszerzenie gwarancji dla pożyczki 150.000 zł. dla spółki mieszkaniowej. Przy tej sposobności rm. Holeksa zarzucił spółce mieszkaniowej, że przyznaje mieszkania w większej ilości żydom, aniżeli katolikom w stosunku do ludności miasta. Wyjaśnił nieprawdziwość tego zarzutu rm. Dr. Gross — a tow Kluczka w swoim przemówieniu stwierdził, że spółka mieszkaniowa jest instytucją niezwykle korzystną dla interesu miasta, gdyż buduje co roku po kilka nowych domów, przychodząc w ten sposób z pomocą ludności niemającej mieszkań — podczas gdy gmina miasta Krakowa prawie że nic w tym kierunku nie czyni. W tej samej sprawie zabierali głos rm. Dr. Krzetuski, ks. Kasprzyk i Marski atakując bezradność prezydjum w tej dziedzinie.

Pobór podatku od obrotu i podatku od świadectw przemysłowych na rok 1929 uchwalono w dotychczasowej wysokości.

Podwyższono w granicach ustawy stopę procentową dodatku gminnego do państwowego podatku gruntowego. W dyskusji rm. Chwastek z Krowodrzy wniósł o zupełne skreślenie tego podatku, twierdząc, że administracja i ściąganie podatku kosztują gminę więcej, aniżeli dochód, ponadto podatek ten dotyka rolników w dzielnicach przyłączonych, gdyż grunta poszły bardzo w cenie i odbije się to dla nich na podatku majątkowym, bo morga gruntu warta do 10.000 dolarów.

Rm. Chwastek nie przekonał rady miejskiej, która uchwaliła ten podatek — zaś za wnioskiem rm. Chwastka — głosował tylko wnioskodawca.

W dalszym ciągu bez dyskusji przyjęto pobór dodatku gminnego do opłat państwowych od patentów, na wyrób i sprzedaż trunków i statut o opłatach gminnych od umów o przeniesienie nieruchomości. Dalej uchwalono opłatę od psów tj. 30 zł. od każdego pierwszego psa, zaś od każdego następnego 40 zł. rocznie.

Z kolei uchwalono kredyty dodatkowe i regulacje ulic, oraz zakupno urządzeń pożarnych dla straży ogniowej za sumę około 400.000 zł. W dyskusji rm. tow. Ziller domagał się decentralizacji straży, tak, żeby straż miała swoje stanowiska także w dzielnicach przyłączonych i w Podgórzu, by na wypadek pożaru mogła natychmiast interwenjować i żądał wdrożenia starań, aby towarzystwa asekuracyjne przyczyniały się w znacznej mierze do utrzymania miejskiej straży pożarnej.

Przed zamknięciem jawnego posiedzenia rady miejskiej zażądał rm. tow. Kluczka postawienia na porządku dziennym sprawy budowy baraku dla eksmitowanych dozorców domowych. Wnioskowi temu sprzeciwił się chadek rm. Holeksa — co podchwyciła skwapliwie większość mieszczańska rady miasta i głosowała za wnioskiem Holeksy — przez co utracono z uwagi na zbliżającą się zimę wogóle budowę baraku, która na wypadek uchwalenia wniosku mogła natychmiast być rozpoczęta.

Dozorcy domowi powinni zapamiętać sobie ten występ „chadeckiego opiekuna".

Po godzinie 10 rozpoczęło się posiedzenie tajne, na którem prócz przyznania emerytur, prezydent Rolle zdał sprawozdanie z nadużyć w elektrowni dotyczących dyr. Bilińskiego i nadużyć w magistracie inż. magistratu Skąpskiego.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 8 grudnia.

MALTRETOWANIE ŻOŁNIERZY

Po niedawno odbytej rozprawie przeciwko 10 podoficerom 5 dak. w Krakowie o pobicie żołnierzy odbyła się wczoraj przed sądem wojskowym w Krakowie rozprawa przeciwko ogn. zaprzęgowemu 1 ogn. szefowi z 23 pap. w Będzinie Pawłowi Serecie rozprawa o cztery rodzaje występków nadużycia władzy służbowej, a to w szczególności, iż z umysłu bił swoich podwładnych względnie w innych sposób wyrządzał im krzywdy na ciele, że obrażał swoich podwładnych, używając wyrażeń dość częstych na ujeżdżalni i podwórzu koszarowem, że pożyczał od swych podwładnych bez uprzedniej wiedzy przełożonego drobne kwoty, względnie przyjmował od nich drobne podarunki w formie flaszek wódki, lub też papierosów, słowem skłaniał ich zapomocą swego stanowiska służbowego do zobowiązań dla nich niekorzystnych, względnie mogących wywierać wpływ szkodliwy na wzajemny stosunek służbowy, a w końcu że gdy w lecie 1928 r. żandarmerja prowadziła przeciwko niemu dochodzenia, wezwał do siebie kanoniera Stefana Niszczeja, którego swego czasu uderzył w twarz i powiedział mu, by o ile żandarmi będą go badać twierdził, iż nie został uderzony, a który to jednakże kanonier zeznał przed żandarmerją prawdę, że zatem przez nadużycie swego stanowiska służbowego usiłował oskarżony skłonić swego podwładnego do spełnienia czynu karygodnego.

Po przesłuchaniu całego szeregu świadków i poszkodowanych kanonierów oraz podoficerów, którzy potwierdzili fakta objęte aktem oskarżenia, wydał trybunał wyrok zasądzający oskarżonego na dwa miesiące więzienia, atoli bez degradacji, w uwzględnieniu dobrej opinji oskarżonego. Rozprawie przewodniczył major KS Kraśnicki, oskarżał prokurator major KS dr. Nuckowski, bronił adwokat dr. Schoenwetter.

ROBOTNICY KRAKOWSCY!
TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

W sobotę 8 grudnia o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w sali teatru przy ul. Rajskiej

Zgromadzenie ludowe

z porządkiem dziennym:

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W KRAJU.

Referują posłowie Dr. Lieberman i Żuławski.

Towarzysze! Towarzyszki!

Sytuacja gospodarcza klasy robotniczej pogarsza się z każdym dniem. Przy rewizji konstytucji wyłania się niebezpieczeństwo zamachu na demokrację, który klasa pracująca musi odeprzeć. Dlatego zjawcie się jaknajliczniej!

Rada Związków Zawodowych.
Okręgowy Komitet Robotniczy PPS.

Ze sportu

—o—

UNIFIKACYJNE ZEBRANIE W SPRAWIE DALSZEGO PROWADZENIA PORADNI SPORTOWO-LEKARSKIEJ W KRAKOWIE. Jak wiadomo z inicjatywy RKS Legja w Krakowie powstała z początkiem bieżącego roku w Krakowie Poradnia Sportowo-Lekarska. Narazie czynnem było ambulatorjum chirurgiczne dla nagłych wypadków, powstałych w czasie zawodów i ćwiczeń sportowych, prowadzone przez dra Zarembę w Okręgowym Związku Kas Chorych, dzięki poparciu dyrektora tego Związku tow. Klemensiewicza, oraz bliską uruchomienia była poradnia psychotechniczna przy Muzeum technicznem pod kierunkiem dra Medyńskiego. Nawiązując do pierwszego wspólnego posiedzenia odbytego z końcem sierpnia, na którem inicjatorzy założenia Poradni tow. Klemensiewicz i Statter zgodzili się na połączenie agend czynników z ramienia PUWF z czynnikami, powołanemi przez Legję, odbyło się 30 ub. m. zebranie, w którem uczestniczyli następujący przedstawiciele: imieniem Uniwersytetu (Studjum wychow.-fizyczne) pp. prof. dr. Ciechanowski i prof. Gądzikiewicz, dr. Medyński i dr. Zaremba, kierownicy istniejącej już Poradni, mjr. S. G. Ring, kierownik Okr. UUF i PW, kpt. Frączkiewicz, komendant Ośr. WF w Krakowie, tow. M. Statter imieniem KZOPN i RKS Legja, delegatka KZLOA i KOZP p. Tylko (Małop. Związek Atletyczny), oraz przedstawiciele klubów sportowych: Grzegórzecki KS, Cracovia, Wawel, Olsza, Podgórze, Krowodrza i Sokół Okręg i Dzielnica krak.

Po zagajeniu konferencji przez p. mjra Ringa objął przewodnictwo p. prof. Ciechanowski, poczem referat o poradni wygłosił p. kpt. Frączkiewicz, który z uznaniem podkreślił, iż inicjatywę do założenia Poradni dał pierwszy na terenie Krakowa RKS Legja. Niemniej obecnie okazuje się potrzeba, zgodnie z życzeniem PUWF unifikacji poczynań w tym kierunku. W dyskusji zabierali głos: prof. Ciechanowski, który gorąco wita piękną inicjatywę, podkreślając społeczną doniosłość działania takiej poradni, następnie p. radca Kubalski, tow. Statter, który skreślił genezę założenia Poradni i wypowiedział się za pozostawieniem Poradni w dotychczasowych miejscach, tj. przy Okr. Związku Kas Chorych (ambulatorjum chirurgiczne) i przy Muzeum technicznem. Następnie tow. Statter żądał wprowadzenia przymusu odnośnie przynależenia klubów sportowych do Poradni, oraz subwencji ze strony rządu, względnie PUWF i gminy. W ostatnim szeregu dopiero mogłyby ewentualnie Związki sportowe składać na ten cel świadczenia, dr. Służewski informował, że przy KZOPN założone Kolegjum lekarskie, które oddaje się do dyspozycji Poradni. Dr. Medyński ofiaruje imieniem dra Zaremby i swojem czynną współpracę.

W dalszym ciągu prof. Ciechanowski proponuje zwolnienie czynników rządowych od świadczeń, które społeczeństwo winno samo ponosić, względnie kluby sportowe. Wreszcie po przemówieniu t. Stattera, który wykazał, iż kluby nie mogą ponosić tych ciężarów, gdyż ideą wychowania fizycznego w pierwszym rzędzie zainteresowane jest Państwo, zaś istota sportu nie może polegać na bałwochwalczem oddawaniu się manji rekordów, ale masowem ćwiczeniu cielesnem młodzieży, postanowiono, zgodnie z wnioskiem p. Kubalskiego wybrać komisję, któraby opracowała projekt kosztorysu.

Na propozycję p. prof. Ciechanowskiego wybrano następujący skład komisji: mjr. S. G. Ring, kpt Frączkiewicz, radca Kubalski, dr. Berski i tow. Statter. Ponadto postanowiono powierzyć t. Statterowi opracowanie projektu, na podstawie którego możnaby było wprowadzić przymus poddawania się przez graczy i zawodników badaniu w Poradni. Pod koniec zabierał głos p. prof. Gądzikiewicz, który omówił naukową stronę Poradni oraz zapowiedział, że dla wychowania lekarzy sportowych zaprowadzi specjalny kurs.

Prof. Ciechanowski w końcowem przemówieniu podkreślił z uznaniem rzeczowy poziom obrad, wypowiedział radość z powodu racjonalnego ujęcia istoty sportu przez tow. Stattera, polegającego na kontroli wpływu sportu na rozwój fizyczny i zdrowotny młodzieży, a nie na samym fakcie osiągania najlepszych tylko wyników, następnie poprosił komisję o szybki tok pracy, tak aby w najbliższym czasie mógł zwołać następną konferencję. Wreszcie prof. Ciechanowski wypowiedział się również za tem, by praca tej Poradni odbywała się przy Okręgowym Związku Kas Chorych i przy Muzeum Technicznem na podstawie zunifikowania czynników inicjatywy prywatnej z czynnikami działającymi z ramienia PUWF.

KONFERENCJA KLUBÓW SPORTOWYCH KZOPN. Nawiązując do lat ubiegłych, zwołuje Zarząd RKS Legja konferencję porozumiewawczą klubów sportowych okręgu krakowskiego na czwartek 13 grudnia o godz. 7 wieczór w lokalu przy ul. Batorego 5 parter na lewo. Proszeni są o przybycie upełnomocnieni delegaci zaproszonych klubów sportowych. Na porządku dziennym: stanowisko klubów wobec wniosków na walne zgromadzenie KZOPN, które się ma odbyć 20 stycznia 1929 oraz ustosunkowanie się do zmian statutowych i kwestji subwencji dla klubów finansowo źle sytuowanych.

ZAWODY PŁYWACKIE CRACOVII W PŁYWALNI YMCA. W niedzielę 9 bm. urządza sekcja pływacka Cracovii pierwsze w bieżącym roku zawody pływackie ogólno-klubowe Polski. Zawody te zapowiadają się jako pierwszorzędna impreza sezonu zimowego. W zawodach tych wezmą udział najwybitniejsi pływacy Polski, jak: Bober (Pogoń — Lwów), Czajkowski (AZS — Warszawa), spodziewany jest również przyjazd pływaków Górnego Śląska. Początek punktualnie o godzinie 5 popołudniu. Zawody odbędą się w zimowej pływalni YMCA przy ul. Krowoderskiej 8. Ceny wstępów bardzo niskie.

Wieczór humoru i tańca

urządzony staraniem

TOW. UNIW. ROB. (TUR) I RKS LEGJA

odbędzie się w niedzielę 9 grudnia w sali na II p. przy ul. Dunajewskiego 5.

Program:

1. Orkiestra TUR.
2. Trzy fazy życia. Jak deklamują — monologi wygłosi art. dram. G. Senowski.
3. „U fryzjera" — skecz ze śpiewami odegrają członkowie Teatru TUR.
4. Koncert na cytrach — pp. Senowscy.
5. O miłości — monolog wygłosi tow. Malisz.
6. „Ułan i kucharka" — skecz ze śpiewami — odegrają członkowie Teatru TUR.

Po przedstawieniu tańce.

Bilet wstępu 1'20 zł. Początek o godz. 7 wiecz. Bilety wcześniej nabyć można w Sekretarjacie TUR przy ul. Dunajewskiego 5 III p.

Stosunki w gminie niepołomickiej

Jakkolwiek przy wyborach gminnych w Niepołomicach PPS uzyskała poważną ilość głosów i wprowadziła do Rady 13 swoich reprezentantów i 12 sympatyków, nie zdołała przeprowadzić swego burmistrza w osobie tow. Fiemy. Burmistrzem pozostał nadal p. Wimmer, zaś tow. Fiema objął stanowisko wiceburmistrza. Ostatnio okazało się, że p. Wimmer nadużył swego urzędu, udzielając bez wiedzy Rady gwarancji gminnej przy zakupnie przez siebie części składowych do autobusu. Gdy interes ten wyszedł na światło dzienne zajęła się nim rada gminna, w rezultacie zaś zajęło się nią województwo krakowskie jako władza nadzorcza.

W związku z tem interwenjował w piątek w województwie tow. senator Englisch z delegacją mieszkańców Niepołomic.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W niedzielę 9 grudnia 1928 o godz. 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5 II p. odbędzie się

Konferencja okręgowa PPS

organizacji Krakowa-miasto z porządkiem dziennym:

1. „PPS A SYTUACJA POLITYCZNA W KRAJU" referuje poseł tow. Pużak.
2. SPRAWOZDANIE Z XXI KONGRESU PPS

Wstęp mają tylko członkowie Konferencji Okręgowej za okazaniem wysłanego im zaproszenia.

Członkowie Konferencji, którzy nie otrzymali zaproszenia pocztą — zechcą się zgłosić po zaproszenie do OKR.

Konferencja zwołana z polecenia CKW.

Prezydjum OKR Kraków-miasto.

Przegląd gospodarczy

—o—

Nowa pożyczka wewnętrzna

Warszawa, 7 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Uchwalona wczoraj przez Radę ministrów nowa pożyczka wewnętrzna jest przeznaczona na **zasilenie ruchu budowlanego.** Warunki pożyczki, jej kurs emisyjny, termin wypuszczenia, plany umorzenia ustali minister skarbu. Minister jest uprawniony ustanowić **premje wygrywane w drodze losowania obligacyj.** Normalne oprocentowanie pożyczki łącznie z kwotą na premje, jeśli premje będą ustanowione, nie może średnio przekraczać **7 procent** w stosunku rocznym. Obligacje nowej pożyczki posiadać będą **prawa papierów pupilarnych.** Pozatem obligacje korzystać będą z identycznych przywilejów, jakie przyznane są dotychczasowym pożyczkom. Projekt tej pożyczki nosi charakter **ramowy** i wszystkie jej szczegóły ustali w przyszłości minister skarbu.

—ooo—

DELEGACJA KUPIECTWA POLSKIEGO U P. PREMJERA

Warszawa, 7 grudnia (PAT). Wczoraj przyjął prezes Rady ministrów p. Bartel przedstawicieli naczelnej Rady zrzeszeń kupiectwa polskiego w osobach prezesa Bogusława Hersego, posła Henryka Bruna, dyrektora naczelnej Rady Józefa Jakubowskiego i dyrektora Związku towarzystw kupieckich p. Brunona Sikorskiego z Poznania. — Imieniem Zjazdu organizacyj kupieckich przedstawił p. Herse najważniejsze uchwały Zjazdu, komunikując przytem, że celem Zjazdu obejmującego wyłącznie delegatów zrzeszeń było konkretne opracowanie najpilniejszych zagadnień podatkowych w ramach tymczasowej reformy, a nie jakakolwiek manifestacja. P. premjer oświadczył delegacji, że śledzi z zainteresowaniem bieg zagadnień podatkowych także w stosunku do kupiectwa i jedynie nieoczekiwane naznaczenie konferencji u p. prezydenta Rzeczypospolitej oraz z przedstawicielami państw zagranicznych uniemożliwiły wzięcie udziału w Zjeździe kupiectwa polskiego, na który to Zjazd zamierzał był przybyć. W toku konferencji p. premjer przyrzekł rozpatrzyć złożone materjały i ustosunkować się do zagadnień tych w ramach ogólnopaństwowych konieczności gospodarczych.

—ooo—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 35—40 gr., mleko niezbier. 1 litr 55—60 gr., śmietanka słodka 1 litr 80—85 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'40 zł., masło zwyczajne 1 kg. 7'50—8 zł., masło deserowe 1 kg. 8'80—9 zł., ser krowi 1 kg. 1'50—1'60 zł., jaja kopa 15'80—16 zł., jaja szt. 27—28 gr., kury szt. 5—8 zł., kaczki żywe szt. 4—7 zł., kaczki bite szt. 3—5 zł., gęsi żywe szt. 8—14 gęsi bite szt. 7—10 zł., indyki szt. 16—18 zł., indyczki szt. 12—14 zł., zające w skórze szt. 7—8 zł., zające bez skóry szt. 4—5 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 0'80—1 zł., jabłka stołowe 1 kg. 1'40—1'80 zł., gruszki kraj. kompot. 1 kg. 1·-1'20 zł., gruszki deserowe 1 kg. 1'50—2 zł., karp 1 kg. 4'50—5 zł., szczupak 1 kg. 6'50—7 zł., szczupak mały 1 kg. 5 zł., lin 1 kg. 4 zł., leszcze 1 kg. 6 zł., brzana 1 kg. 6 zł., świnki 1 kg. 5 zł., wiśliane drobne 1 kg. 2 zł., ziemniaki 100 kg. 8—9 zł., buraki 1 kg. 80—25 gr., marchew 1 kg. 25—30 gr., cebula 1 kg. 40—50 gr., chrzan 1 kg. 1'60—1'70 zł., czosnek 1 kg. 1'50—1'80 zł., pietruszka 1 kg. 4[illegible]—55 gr., seler 1 kg. 65—75 gr., włoszczyzna 1 kg. 50—60 groszy.

KRONIKA

Kraków, 8 grudnia.

Dziś Swięty Mikołaj w TUR

Do Tow. Uniw. Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 zawita **w sobotę 8 bm. (święto) stary znajomy dzieci robotników — Święty Mikołaj w otoczeniu orszaku aniołów i kręcących się koło nich djabełków.** Uroczystość odbędzie się w sali na II piętrze, gdzie **odegra Teatr Robotniczym TUR sztuczkę w 3 odsłonach pt. „Św. Mikołaj", poczem nastąpi rozdanie podarunków dla dzieci przez sędziwego Mikołaja.** Początek przedstawienia o godz. 5 popołudniu. Po rozdaniu podarunków odbędzie się **Wieczornica dla dzieci w salach TUR na III piętrze**, urozmaicona deklamacjami i śpiewami; bajki z przeźroczami, kino itd. Po tych produkcjach będą mogły „starsze dzieci" zatańczyć. Przygrywać będzie doskonały zespół kwartetu TUR.

Wstęp na przedstawienie dla dorosłych 1 zł., dla dzieci 50 gr., a na wieczornicę 50 gr. od osoby.

—ooo—

—ooo—

Inauguracja na Akademji górniczej

Wczoraj po nabożeństwie w kościele św. Barbary odbyła się w auli Uniw. Jagiell. uroczysta inauguracja roku akademickiego 1928/29 Akademji górniczej oraz imatrykulacja studentów. Na uroczystość przybyli liczni reprezentanci władz państwowych, wojskowych, miejskich, przemysłu i górnictwa, oraz młodzież Akademji górniczej. — Uroczystość rozpoczął prorektor Ak. górn. inż. **Chromiński**, składając sprawozdanie z działalności uczelni za rok 1927/28. W roku sprawozdawczym tok nauki miał przebieg normalny, jednak troska o własny budynek Akademji była nadal ważną przeszkodą w rozwoju naukowym i organizacyjnym Akademji. W roku sprawozdawczym ograniczono ilość nowowstępujących na wydział górniczy na 60, na wydział hutniczy na 40. **Zapisało się na wydział górniczy 398 studentów, na hutniczy 137, razem 535.** W roku 1927/28 jeden kandydat uzyskał **tytuł doktora nauk technicznych, 10 dyplom inż. górniczego, a 4 inżyniera metalurga.** Od początku istnienia Akademji wydano 141 dyplomów inż. górniczego i 21 inż. metalurga, razem 162 dyplomy. Nostryfikowano 5 dyplomów inż. górniczych: z Liege, z Piotrogrodu, Leoben i Przybramu. Studenci korzystali z szeregu stypendjów rządowych, samorządowych i prywatnych, a uczelnia z pomocy naukowych w formie darów ze strony szeregu związków przemysłowych i fabryk. W końcu prorektor Chromiński wyraziwszy gronu profesorskiemu podziękowanie za zaufanie jakiem go darzyli w ciągu sprawowania urzędu, złożył w ręce nowego rektora prof. **inż. Skoczylasa** insygnja rektorskie. Nowy rektor zwrócił szczególniejszą uwagę na brak odpowiedniego pomieszczenia Akademji, co uniemożliwia prawidłowy rozwój uczelni. Mowca wyraził nadzieję, że u schyłku swego 10-letniego istnienia Akademja doczeka się wreszcie ukończenia budowy własnego gmachu, ciągnącej się od lat 7. Zakończył apelem do młodzieży górniczej, by przestrzeganiem rygorów szkolnych, oraz pracą oddawała się studjom dla dobra ojczyzny. Po przemówieniu rektora sekretarz Akademji odczytał rotę przyrzeczenia, poczem odbyła się imatrykulacja przez podanie ręki rektora studentom. Na zakończenie uroczystości prof. inż. K. **Bohdanowicz** wygłosił wykład inauguracyjny pt. „Stosunek geologji do górnictwa".

Popołudniu stowarzyszenie inżynierów górniczych i hutniczych, oraz studentów Akad. urządziło tradycyjną uroczystość „Barbarki". Rozpoczął ja pochód młodzieży przez miasto, przy dźwiękach orkiestry. Wieczorem odbył się w Starym Teatrze bankiet i zabawa.

—ooo—

Bomba w „Kurjerze"

ŚLEDZTWO POLICYJNE

W toku dochodzeń w sprawie „zamachu bombowego" na dyrektora administracyjnego Il. Kurjera Codz. Dobiję ustalono, że posłańcem Nr. 28, który doręczył paczkę do Il. Kurjera Codz., był Wincenty Macała, któremu w godzinach południowych **wręczył ją jakiś osobnik, obok Parku Krakowskiego z poleceniem odniesienia za co zapłacił mu z góry 4 zł.** Paczka zawinięta była w biały papier i związana złotą taśmą. Wewnątrz znajdowała się **kaseta dębowa elegencka, politurowana** o rozmiarach 25 i pół × 15 i pół × 12 i pół cm. z podnoszącą się do góry pokrywą i mosiężnem uchwytem. **Na uchwycie znajdował się przymocowany djabełek, wewnątrz kasety do pokrywy był przymocowany drucik, do którego był przywiązany szpagat połączony z rurkami szklanemi** w miejscu zwężenia wypełnionem **rtęcią piorunującą** i przysypane saletrą topasową oraz przykryte kawałkiem gazety. Na dnie kasety obok rurek szklanych znajdowała się **paczka z materjałem wybuchowym „Amonałem"** o wadze 585 gr. wielkości 18×14×4 cm. W przedniej ściance paczki od strony rurek umieszczone były **spłonki z materjałem wybuchowym „ekrazytem"** i zaopatrzone lontem. Obok znajdowała się **druga paczka zawierająca 300 gr. amonału również zaopatrzona w spłonki** obie paczki z materjałem wybuchowym, rurki z rtęcią piorunującą i spłonki przysypane były **saletrą potasową wagi 400 gr.** i uszczelnione papierem. Wybuch bomby mógł nastąpić w chwili energicznego podniesienia nakrywy, co spowodowałoby przerwanie rurek szklanych, **powodujące wybuch o olbrzymiej sile.** Dalsze dochodzenia w toku.

POSŁANIEC NR. 28

Posłaniec Nr. 28 Wincenty Macała, został posłany przez jakiegoś nieznajomego pana do p. Ewy Łuskiny literatki, zamieszkałej przy ul. Konarskiego 35 l p. z prezentem na Mikołaja. Prezent była **to torebka z bibuły z firmą „Lardelli"** Warszawa, której sklep cukierniczy mieści się przy ul. Szewskiej w Krakowie. W środku było zaledwie kilka czekoladek i kilkanaście cukierków. **P. Łuskina oddała ten prezent na policji i oświadczyła, że nie wie od kogo go otrzymała.** Posłaniec Macała, wracając od p. Łuskiny zaczepiony został przez jakiegoś pana przy Parku Krakowskim, który mu wręczył pakunek z poleceniem oddania go „dyrektorowi Dobiji" w „Il. Kurjerze Codziennym", przyczem wręczył mu 4 zł. **Odchodząc ów pan zaznaczył, że trzeba nieść paczkę ostrożnie, gdyż wewnątrz znajdują się przedmioty łatwe do rozbicia. Macała spełnił polecenie.**

EKSPERTYZA W LABORATORJUM WOJSK.

Przez cały dzień wczorajszy komendant urzędu śledczego przy ul. Kanoniczej st. kom. Pollak z kom. Olearczykiem prowadzili dochodzenia w tej tajemniczej sprawie, której nici według sposobu doręczenia paczki i zawartości w niej sięgają do Lwowa, **gdzie tego samego dnia popełniono zamach bombowy w „Słowie Polskiem".**

W południe przysłano z laboratorjum wojskowego do urzędu śledczego rozebraną na części zawartość pudełka dębowego. W środku bowiem tego pudełka **znajdowały się dwa mniejsze z dykta, na których napisane było ołówkiem: „Cukierki szlazowe na kaszel" i „Cukierki szlazowe na gardło".** Prócz tego w osobnem pudełku była w większej ilości saletra, która po wybuchu spowodowaćby musiała pożar.

Policja przesłuchała dotąd dwie podejrzane osoby, jedną z nich jest młoda kobieta.

—ooo—

OSTATNIE DNI TRWANIA WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI. We czwartek zostanie zamknięta obecnie trwająca wystawa w Pałacu Sztuki, która tak wielkiem cieszyła się powodzeniem. Od czwartku też rozpoczną się przygotowania do otwarcia wielkiej wystawy zrzeszenia „Sztuka", w której biorą udział wszyscy najwięksi artyści współcześni. Będzie to więc niejako przegląd dorobku naszej plastyki i jej czołowych przedstawicieli.

ODZNACZENIE POLSKIEJ FIRMY NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ. Na ostatniej międzynarodowej wystawie paryskiej „Exposition du Bien-Etre", pozostającej pod protektoratem rządu francuskiego, odznaczoną została krakowska wytwórnia precyzyjnych aparatów naukowych i pomocy szkolnych do fizyki i chemji. Biuro inżynierskie „Chemotechnika" najwyższą nagrodą „Grand Prix avec medaille d'or". To wysoce zaszczytne wyróżnienie polskiej firmy na miedzynarodowem forum powinno znaleźć żywy oddźwięk w całej opinji publicznej i zainteresować te sfery, dla których zapotrzebowanie precyzyjnych aparatów naukowych połączone było dotąd z koniecznością sprowadzania tychże aparatów z zagranicy, a zwłaszcza z Niemiec. W okresie silnie propagowanego hasła samowystarczalności gospodarczej i popierania przemysłu rodzimego, warto publicznie podkreślić fakt, że wytwórczość polska nawet w tak specjalnej dziedzinie, jaką jest fabrykacja precyzyjnych aparatów naukowych, nie ustępuje w niczem produkcji zagranicznej w tym zakresie, a nawet zdobywa najwyższe uznanie na wystawie międzynarodowej, na której jest reprezentowaną wytwórczość całego świata.

Firmie „Chemotechnika" należy się uznanie za inicjatywę w kierunku wprowadzenia wytwórczości precyzyjnych aparatów naukowych, dotąd w Polsce niedostatecznie zaprowadzonej i wyzwolenia się z pod dotychczasowej zależności od produkcji zagranicznej. Dzięki uznania godnej inicjatywie firmy „Chemotechnika" powstała w Polsce gałęź przemysłu, mogąca zaspokoić najdalej idące wymagania w kierunku zapotrzebowania wszelakiego rodzaju precyzyjnych aparatów dla nauki fizyki i chemji.

KURY I OSZUSTWO KARCIANE. Władysław Pyżek, lat 20, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież kur wartości 12 zł. na placu Izaaka. — Roman Frym, false Pachulski, lat 18, bez zajęcia, zam. przy ul. Szerokiej l. 21, aresztowany został za oszustwo karciane.

KRADZIEŻ DWÓCH ROWERÓW. Skradł nieznany narazie sprawca 2 rowery wart. 500 zł. ze zamkniętej szopy na szkodę Franciszka Woźnickl, właściciela areny kolarskiej przy Alei 3 Maja.

TAJEMNICZY WYPADEK W LESIE WOLSKIM. Na drodze leśnej w Przegorzałach pod Krakowem znaleziono nieprzytomnego 30-letniego Jana Kmiecika, zamieszkałego przy ul. Mazowieckiej l. 12. Kmiecik miał dartą ranę na szyi, zmiażdżony nos, oraz liczne rany na biodrach. Leżał on w kałuży krwi. Lekarz pogotowia po opatrzeniu rannego, przewiózł go do szpitala. Stan Kmicika jest bardzo ciężki. Nie odzyskał on do wieczora przytomności i dlatego nie można było ustalić powodu tajemniczego wypadku.

NAJECHAŁ TRAMWAJ na ul. Starowiślnej na wóz parokonny. Wóz i tramwaj nie został uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

SKRADZIONO SZTUKĘ MATERJI wartości 130 zł. ze sklepu bławatnego Abrahama Infelda, przy ul. Starowiślnej l. 21.

—ooo—

AKCJE TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH NA ROK 1929 będą do nabycia w kancelarji Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim 4 od dnia 17 grudnia. Na prowincję rozsyłać się będzie akcje te od 20 bm. Wydawanie premji Towarzystwa od 20 bm.

AKADEMJA REFORMACYJNA, połączona z wyświetlaniem filmu pod tytułem „Życie Lutra", urządzona staraniem Związku Ewangelików Polaków w Krakowie w sali Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńska 9), odbędzie się w piątek 14 grudnia punktualnie o godzinie 4'30 popołudniu. Powtórzenie akademji nastąpi o godzinie 7'30 wieczorem tego samego dnia. Zaproszenia imienne wydaje ewangelicki urząd parafjalny w Krakowie, ulica Grodzka 58.

POLSKI RADJOKONCERT Z GDAŃSKA. W niedzielę wieczorem radjostacja krakowska transmituje koncert z Gdańska, urządzony staraniem „Bratniej Pomocy Zrzeszeń Studentów Polaków". W koncercie tym wystąpią znakomite siły artystyczne: p. Eugenjusz Mossakowski i p. Ewa Bandrowska-Turska, artyści Opery Warszawskiej, którzy wykonają szereg aryj i pieśni Karłowicza, Różyckiego, Moniuszki, Niewiadomskiego, Leoncavalla, Pucciniego, Mozarta i innych. Koncert zagai p. J. Olszewski, prezes Bratniej Pomocy, następnie przemówi minister Dr. A. Strassburger. Program uzupełnią recytacje p. St. Olszewskiego. Transmisja tego interesującego koncertu jest pierwsza polską transmisją z Gdańska i już z tego powodu zasługuje na szczególną uwagę.

W TOWARZYSTWIE EKONOMICZNEM na zebraniu dyskusyjnem w poniedziałek 10 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali Izby handlowej (ul. Długa 1, I piętro) wygłosi odczyt p. dr. Jan Zieleniewski pod tytułem „Kartele i koncerny". Obok rozważań na temat istoty tych form organizacyj życia gospodarczego zostanie poruszony stosunek tych zagadnień do sprawy racjonalizacji produkcji, stan aktualny procesu koncentracji w Polsce, oraz wpływ tego procesu na etatyzację życia gospodarczego. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

ZEBRANIE KOŁA TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO z odczytem prof. K. Nitscha pod tytułem „Co sądzić o terminie a język czeskosłowacki" odbędzie się w niedzielę 9 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali wykładowej Seminarjum słowiańskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Gołębia 20.

KRAJOZNAWCZA WYSTAWA FOTOGRAFICZNA. Żydowskie Akademickie Koło Miłośników Krajoznawstwa urządza w dniach od 8—15 bm. wystawę fotograficzną. Eksponaty składają się ze zdjęć ze wszystkich niemal zakątków Polski, z Włoch, Szwajcarji, Szwecji, Norwegji, Palestyny i t. d. Wystawa obejmuje kilka działów, a mianowicie: etnograficzny, krajobrazowy, zabytki sztuki, letnie kolonje krajoznawcze i inne. Komitet wystawy wyznaczył cały szereg nagród za najlepsze zdjęcia. Ze względu na ilość eksponatów, oraz ich wartość, zapowiada się powyższa impreza niezmiernie interesująco. Zwiedzać wystawę, która mieści się w Żydowskim Domu Akademickim przy ul. Przemyskiej 3, można codziennie w godzinach od 11 do 13 i od 17 do 19, w niedzielę od godziny 14—16.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Tradycyjny wieczór św. Mikołaja odbędzie się dziś w sobotę o godzinie 9 wieczorem. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości. Jutro w niedzielę o godzinie 6 wieczorem trzecia czarna kawa.

PRZY ZEPSUTYM ŻOŁĄDKU, zaburzeniach trawienia, niesmaku w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwolnieniu, już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa" działa pewnie, szybko i dodatnio. Poważni lekarze specjaliści chorób żołądka stwierdzają, że przy przeładowaniu narządów trawienia przez jedzenie lub picie, woda „Franciszka Józefa" jest prawdziwem dobrodziejstwem dla chorych. Żądać w aptekach i drogerjach.

WAŻNE DLA REFERENTÓW. Firma „Sanitas" w Goczałkowicach - Zdrój, Górny Śląsk, poleca swego wyrobu pastylki eukaliptusowo-mentołowe, które swą jakością i niską ceną przewyższają wyroby tak krajowe jak i zagraniczne. Dla Organizacyj ceny specjalne.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę pierwsze powtórzenie „Achilleidy" Stanisława Wyspiańskiego. Czternaście scen poematu dramatycznego dzięki syntetycznej dekoracji po zmontowaniu aparatu technicznego kończą się o godzinie 10'15 wieczorem. „Achilleis" powtórzona będzie jutro w niedzielę. Dziś popołudniu „Simona". Na jutrzejszem przedstawieniu popołudniowem „Moralność pani Dulskiej". — Na poniedziałkowem przedstawieniu szkolnem o godzinie 4'30 popołudniu „Krakowiacy i górale" po cenach zniżonych.

TEATR REWJOWY „GONG" (ul. Rajska 12). Co wieczór rewja „Szkarłatne róże" z występem Hanki Runowieckiej i Pilarskiego (humora), kwintetem „Adelajda", jazzem na dwóch fortepianach, oraz tańcami Wojnara i Sobołtówny. Dziś trzy przedstawienia: o godzinie 4'30, 7 i 9'20 wieczorem. We wtorek 10 bm. premjera rewji p. t. „Gistedt w Krakowie" z gościnnym występem ulubienicy Krakowa Elny Gistedt.

TRZECI PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO MUZYKÓW odbędzie się **dziś w sobotę** o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyryguje znakomity dyrygent p. Ernest Mehlich, generalny dyrektor muzyczny z Baden-Baden. W programie Beethoven VIII symfonja, Webera uwertura z opery „Wolny Strzelec" oraz koncert fortepianowy Brahmsa d-moll wykona znana publiczności krakowskiej pianistka p. Ludmiła Berkwitz. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIA „TEATRO DEI PICCOLI" W SOBOTĘ I W NIEDZIELĘ W STARYM TEATRZE. Dziś w sobotę odbędą się dwa przedstawienia: pierwsze o godzinie 8, drugie o godzinie 10 wieczór. W niedzielę pierwsze przedstawienie o godzinie 7'15, drugie o godzinie 9'15 wieczór. Przedstawieniami temi pożegna się ten sławny teatr włoski z krakowską publicznością.

REWJA MÓD W STARYM TEATRZE. W poniedziałek 10 bm. odbędzie się w Starym Teatrze o godzinie 8 wieczorem doroczna rewja mód, urządzana staraniem TOM, która przez swój atrakcyjny program będzie prawdziwą sensacją. Bilety w cenie od 1—8 złotych są do nabycia w kasie Starego Teatru.

BOLESŁAW KON, PIANISTA I STANISŁAW SIWIK, TENOR DRAMATYCZNY, wystąpią dziś w sobotę w sali Bołońskiego. Bilety do nabycia u Wł. Bołońskiego, Rynek główny 34.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra dziś w sobotę o godzinie 7'30 wieczór i w niedzielę o 3'30 popołudniu wodewil w czterech aktach z tańcami K. Krumłowskiego „Białe fartuszki", w sobotę o godzinie 3'30 popołudniu komedjo-operę w czterech aktach „Córka pułku", w niedzielę o godzinie 7'30 wieczorem krotochwilę w czterech aktach premjerę „Szalony pomysł".

—ooo—

Z Polski

POWRÓT MINISTRA SKŁADKOWSKIEGO DO WARSZAWY. — Minister spraw wewnętrznych Składkowski opuścił we czwartek Śląsk, udając się samochodem do Warszawy.

ZJAZD LEKARZY PAŃSTWOWYCH. W dniach 9 i 10 bm. obradować będzie w Katowicach zjazd lekarzy państwowych z całej Polski. — Porządek dzienny zjazdu obejmuje: sprawozdanie doroczne z działalności zarządu, szereg spraw zawodowych, jak ustawa o emerytach i t. d. Na zjeździe wygłoszone będą dwa referaty. W drugim dniu zjazdu uczestnicy zwiedzą zakłady przemysłowe na Śląsku.

KONGRES ANTYALKOHOLOWY W LUBLINIE Dnia 8 bm. o godzinie 10 przedpołudniem rozpoczną się w sali Rady miejskiej w Lublinie obrady VIII kongresu przeciwalkoholowego, które zostaną zakończone w dniu następnym o godzinie 17. W czasie kongresu otwarta będzie wystawa przeciwalkoholowa, na której szczegółowych objaśnień udzielać będzie kierownik wystawy p. Mikołaj Skiba.

TAJEMNICZA ZBRODNIA. Jak podaje „Express Lubelski", we wsi Nawóz, gminy Nielisz, powiatu zamojskiego, popełniono tajemniczą zbrodnię. Na polach tej wsi znaleziono miejscowego pachciarza, 45-letniego Dawida Buchbindera, nieprzytomnego, leżącego w kałuży krwi, z licznemi ranami na całem ciele, zadanemi ostrem narzędziem. Buchbindera w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala w Zamościu, gdzie nazajutrz zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Jak ustalono, rany zadane były kosami i widłami.

MORDERCA OSACZONY PRZEZ POLICJĘ ZASTRZELIŁ SIĘ. Donoszą z Rzeszowa o zaciętej walce, stoczonej przez policję z bandytami. Od dłuższego czasu okolica Rzeszowa była niepokojona przez dwóch rabusiów uzbrojonych w rewolwery i noże, którzy w biały dzień dokonywali napadów rabunkowych, przyczem życie ludzkie nie odgrywało u nich żadnej roli. Częste obławy policyjne nie dawały rezultatu. Ludność ulegała terorowi, każdy bowiem odruch samoobrony kosztować mógł życie. Wreszcie skonsygnowano wszystkie posterunki i dnia 2 bm. podjęto formalną nagonkę. Jeden z bandytów zapędził się lasami poza Rzeszów i zdołał ujść pościgowi, drugi zaś ukrył się w mieszkaniu jednego z adwokatów rzeszowskich, u którego w charakterze posługacza zajęty był ziomek jego, z którym pozostawał w zażyłej przyjaźni. Policja osaczyła mieszkanie adwokata. W rezultacie bandyta, nie widząc wyjścia, wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia. Był to ostatni nabój z rewolweru, którym bandyta zamordował w ciągu niespełna dwóch miesięcy trzy osoby. Za drugim bandytą pościg trwa.

ZAMACH SAMOBÓJCZY URZĘDNIKA W GMACHU POCZTOWYM. Wczoraj wieczorem wezwano pogotowie ratunkowe do gmachu poczty przy ulicy Słowackiego we Lwowie, gdzie popełnił zamach samobójczy wystrzałem rewolwerowym — skierowanym w brzuch 32-letni urzędnik pocztowy Marjan Biłyk. Lekarz udzielił desperatowi pierwszej pomocy i polecił odwieźć go do szpitala. Powodem zamachu samobójczego były nieporozumienia małżeńskie.

ZAMACH NA POCIĄG WĄSKOTOROWY. — Dnia 3 bm. o godzinie 17'07 w dyrekcji stanisławowskiej, pomiędzy stacjami Szniakowczyki-Jeziorany linji wąskotorowej, wykoleił się pociąg osobowo-towarowy. Wykolejeniu uległo ośm wagonów i parowóz. Jak stwierdzono, przyczyną katastrofy był zamach na pociąg. Nieznani zbrodniarze rozkręcili szyny i powyjmowali haki. Na szczęście nikt z ludzi nie poniósł poważniejszego szwanku. Władze kolejowe, policyjne i sądowe wdrożyły śledztwo.

—ooo—

Z zagranicy

CHOROBA KRÓLA ANGLJI. Biuro Reutera donosi, że we czwartek do godziny 4 popołudniu nie nastąpiła żadna zmiana w stanie zdrowia króla. Czwartkowe konsyljum u łoża chorego króla trwało przeszło dwie godziny. Lekarz królewski spędził cztery noce w pałacu królewskim. Po ponownem zbadaniu chorego lekarze wyrazili się z większem przekonaniem o poprawie ogólnej. Wygląd króla jest obecnie dużo lepszy. Jak się zdaje, nastąpił zwrot w chorobie króla w kierunku wzmocnienia się sił.

Biuletyn o zdrowiu króla Jerzego z piątku godzina 20.20 stwierdza, że żadne zmiany w stanie chorego od rana nie zaszły. Infekcja lokalizuje się u podstawy prawego płuca, co jest zgodne z normalnem przebiegiem choroby w ciągu ostatnich 2 dni. Biuletyn podpisało czterech lekarzy.

WIELKA KRADZIEŻ POCZTOWA. Wysłano z biur pocztowych w Cardiff do biur pocztowych w Londynie worki pocztowe, zawierające banknoty wartości kilkunastu tysięcy funtów szterlingów, zaginęły w drodze. Jak przypuszczają, kradzieży dokonano po wyładowaniu worków z pociągu na stacji w Londynie.

WYBUCH W FABRYCE. W fabryce produktów desynfekcyjnych w pobliżu East River (pod Nowym Jorkiem) nastąpił wybuch, który **zabił cztery osoby,** sześć innych odniosło ciężkie poranienie, **zaś 15 zginęło** na przestrzeni 100 yardów od miejsca wybuchu. Wszystkie szyby w okolicznych domach zostały wybite. Przyczyny wybuchu nie są jeszcze znane.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE OKR KRAKÓW - MIASTO WSPÓLNIE Z RADĄ ZAWODOWĄ odbędzie się **w poniedziałek 10 grudnia** o godz. 6'30 wieczór w sekretarjacie OKR przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Referent: tow. poseł Żuławski.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (Kraków, ul. Sławkowska 6) urządza w sobotę i niedzielę, tj. w dniach 8 i 9 bm. **wieczornice związkowe** z urozmaiconym programem. Początek o godz. 5 popoł. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

CZŁONKÓW KOMISJI KONTROLUJĄCEJ ODDZIAŁU ZWIĄZKU PRAC. KOM. I UŻYT. PUBLICZNEJ W KRAKOWIE proszę o zebranie się w lokalu oddziału Związku (ul. Dunajewskiego 5 II p. front) w poniedziałek 10 grudnia o godzinie 6 wieczór. **Stanisław Puchalski.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota popołudniu: „Simona"; wieczorem „Achilleis".

Niedziela popoł.: „Moralność pani Dulskiej"; wieczór: „Achilleis".

Poniedziałek: „Krakowiacy i górale" (przedstawienie szkolne o godz. 4'30 pop. ceny zniżone).

Wtorek: „Achilleis" (koniec o godz. 10'15 wiecz.).

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie rewja: „Szkarłatne róże".

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30 groszy.

Wtorek 11 grudnia: **tow. W. Korolewicz:** „Wędrówka po Krakowie" z obrazami świetlnemi. Część I.

Czwartek: 13 grudnia: **tow. W. Korolewicz:** „Wędrówka po Krakowie" z obrazami świetlnemi. Część II.

Sobota 15 grudnia: **V Wieczornica** z odczytem **tow. Nyrkowskiego** pt. „Polska pieśń ludowa" z recytacją **tow. Julj. Bobrowskiego.**

KINOTEATRY

Corso: „Amant" (Rudolf Valentino).

Nowości: „Serce na uwięzi" i „Purpurowa gondola".

Promień: „Szał miłości".

Sztuka: „Powrót z niewoli".

Uciecha: „Kobieta z raju bolszewickiego".

Warszawa: „Zemsta losu" i „Przygody reportera filmowego".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 8 grudnia.

9.30: Uroczystość św. Barbary z Wieliczki. 12.10: Koncert z Warszawy. 14.00: Pogadanki dla rolników. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Koncert z Warszawy. 17.20: „Oświadczyny" A. Czechowa. 18.00: Koncert z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.20: „Baśnie skandynawskie" — p. Joter. 19.45: Komunikaty. 19.55: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Przegląd polityki zagranicznej z ubiegłego tygodnia — wygłosi p. J. Reguła, wicesekretarz Un. Jag. 20.30: Operetka z Warszawy. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" w Warszawie.

Niedziela 9 grudnia

10.15: Nabożeństwo z katedry wileńskiej. 11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Pogadanki dla rolników. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Koncerty z Filharmonji warszawskiej. 17.20: Odczyt: „Mickiewicz a Słowacki" wygłosi p. Wł. Mihal. 18.00: Koncert popularny z Warszawy. 19.00: Rozmaitości i komunikat sportowy. 19.20: Odczyt: „Charlie Chaplin w Londynie" — wygłosi red. M. Kanfer. 19.55: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Koncert z Gdańska. 22.00: PAT i komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon".

Poniedziałek 10 grudnia

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. — 16.25: Audycja z Warszawy dla dzieci. 16.55: Odczyt: „Osobistości historyczne w anegdocie ówczesnej: Czasy Ludwika XV" — wygłosi p. Adam Abdank. 17.35: Odczyt: „Sarkofagi starochrześcijańskie", wygłosi dr. W. Mole, prof. Uniw. Jagiell. 18.00: Koncert z Warszawy. 19.00: Rozmaitości i komunikat sportowy. 19.25: Prof. Henri Bernard: Lekcja francuskiego. 19.55: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.05: Odczyt: „Latające okręty: Na chińskiem wybrzeżu" — wygłosi dr. K. Kumaniecki, prof. Uniw. Jagiell. 20.30: Koncert międzynarodowy: transmisja z Wiednia do Warszawy, Berlina i Pragi. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z Warszawy.

Budżet prezydenta Rzeczypospolitej
przyjęty przez komisję

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 grudnia.

Sejmowa komisja budżetowa obradowała dzisiaj nad **budżetem prezydenta Rzplitej**. Referował poseł **Bitner** (ChD). Po stronie dochodów budżet wynosi **275.160 zł.**, uzyskiwanych głównie ze wstępów na Wawel i do zamku w Warszawie. Po stronie wydatków budżet wynosi 3,802.000 zł.

W dyskusji tow. poseł **Kwapiński** poruszył tegoroczny obchód dożynków w Spale (letnia rezydencja p. prezydenta), podkreślając m. in., że **przemówienie wygłoszone przy tej okazji przez p. prezydenta zabolało niektórych działaczów społecznych i politycznych.** (W przemówieniu tem znajdowały się przejrzyste aluzje oświetlające ujemnie działalność lewicowych stronnictw chłopsko-robotniczych — przyp. **Red.**).

— Pan prezydent Rzplitej — mówił tow. Kwapiński — unika akcentów politycznych w swych przemówieniach. PPS ceni to wysoko. W omawianym wypadku niewątpliwie działali **nieumiejętni doradcy.**

Podobne stanowisko zajął poseł **Woźnicki** (Wyzwolenie).

W głosowaniu budżet został **przyjęty.**

Budżet ministerstwa pracy

Na popołudniowem posiedzeniu komisja przystąpiła do omawiania **budżetu ministerstwa pracy i opieki społecznej.** Referent, poseł **Zieliński** (BB), stwierdza, że w ministerstwie zostały utworzone **dwa nowe działy**, a mianowicie ekspozytura urzędu emigracyjnego i dział dla spraw inwalidzkich, przejęty od ministerstwa spraw wojskowych. Referent zapowiada następnie utworzenie do 15 stycznia 1929 roku **sądów pracy** w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej, Wilnie i Drohobyczu. Przechodząc do zobrazowania stanu ochrony pracy stwierdza referent, że

USTAWODAWSTWO OCHRONNE NIE JEST NALEŻYCIE PRZESTRZEGANE

przedewszystkiem dzięki szczupłości personalu inspekcyjnego.

W dalszym ciągu podkreśla referent niesłychanie **niski poziom płac robotniczych i pracowniczych.** Omawiając działalność urzędu emigracyjnego zapowiada referent rozszerzenie opieki nad emigrantami we **Francji i w Ameryce południowej.**

W chwili zamknięcia numeru (godzina 8 wieczór) posiedzenie trwa.

„Jednolitość" BB

W związku z wczorajszą mową posła **Sanojcy** (BB) w sprawie reformy rolnej, klub BB wydał komunikat mający na celu zatarcie wrażenia jakie ta mowa wywarła wśród sanacyjnych obszarników. W komunikacie jest powiedziane, **że p. Sanojca** „referował jedynie historję (?) swego stosunku do reformy rolnej (!?), a w szczególności nie wypowiedział się za reformą rolną bez odszkodowania".

Wbrew temu zaprzeczeniu klubu BB musimy stwierdzić z całą stanowczością, że poseł Sanojca jako **referent** budżetu ministerstwa reform rolnych, referował budżet tego ministerstwa, nie zaś **„historję swego stosunku do reformy rolnej", a w szczególności wypowiedział się za reformą rolną bez odszkodowania.**

Drobny ten wypadek ilustruje raz jeszcze jak w rzeczywistości wygląda „spoistość" BB.

Śledztwo w sprawie zabójstwa żandarma
w Belwederze
Wynik sekcji. — Śledztwo na martwym punkcie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 grudnia.

Po dokonaniu fotograficznego zdjęcia trupa nieszczęśliwego żandarma Koryzmy, który został zastrzelony onegdaj nad ranem wśród tajemniczych okoliczności w ogrodzie Belwederu — przeprowadzono w dniu dzisiejszym sekcję zwłok. Sekcja odbywała się w obecności generalnego prokuratora wojskowego, generała **Dańca.**

Wyniki sekcji spowodowały konieczność przeprowadzenia ponownej drobiazgowej ekspertyzy broni, znalezionej przy aresztowanym w parku belwederskim Stefanie Kosowskim. Zdaniem powołanych do zbadania rewolweru Kosowskiego rusznikarzy, z rewolweru tego można strzelać również kulami mniejszego kalibru. W rewolwerze Kosowskiego znaleziono trzy naboje oraz łuski naboji już wystrzelonych.

Co do badania śladów obuwia na trawniku obok miejsca zbrodni, to **zdaje się, że ślady te nie pochodzą od obuwia Kosowskiego.** Do tej pory jednak nie ustalono, czy nocy krytycznej był ktoś jeszcze w parku belwederskim. Śledztwo znajduje się, jak się zdaje, na martwym punkcie.

Sprawy partyjne

—o—

POSIEDZENIE ZPPS

odbędzie się w Sejmie we **czwartek 13 bm.** o 11 przedpoł. Wszyscy tow. posłowie i senatorowie powinni być bezwzględnie obecni.

SPRAWA HONOROWA R. M. TOW. DR. ROSENZWEIGA PRZECIW POSŁOWI TOW. STAŃCZYKOWI

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS Kraków—miasto przyjął na posiedzeniu z dnia 7 grudnia br. do zatwierdzającej wiadomości

ORZECZENIE

Sądu Partyjnego w Krakowie następującej treści:

Sąd Partyjny OKR Kraków-miasto po przeprowadzonej rozprawie w sprawie tow. **Dr. Józefa Rosenzweiga** przeciw tow. posłowi **Janowi Stańczykowi** i przesłuchaniu obu stron, **otrzymał od tow. Stańczyka oświadczenie z daty: Kraków, 4 grudnia 1928 roku,** w którem tow. Stańczyk ubolewa, że słowa jego, wypowiedziane na przyjęciu w magistracie zostały źle zrozumiane i przez „Il. Kurjer Codzienny" fałszywie cacytowane, ubolewa nad tem nieporozumieniem i **przeprasza tow. Rosenzweiga za przykrości, jakie z tego powodu miał.**

Sąd Partyjny uznaje **powyższe oświadczenie za dające tow. Rosenzweigowi zupełne zadośćuczynienie i uważa sprawę za honorowo dla obu stron zakończoną.**

Kraków, 4 grudnia 1928 roku.

Leon Feldman, przewodniczący,
Dr. Marek Pelzling,
Oramus Józef,
Karol Moszczak.

Za Okręg. Komitet Robotn. PPS Kraków-Miasto:
Za przewodniczącego: **Dr. Ryszard Kunicki.**
Za sekretarza: **Jan Rejman.**

TELEGRAMY

—o—

O wolność zgromadzeń poselskich

Warszawa, 7 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). PPS, „Wyzwolenie" i Stronnictwo Chłopskie zgłosiły w Sejmie nagły wniosek **wzywający rząd do cofnięcia okólnika ministra spraw wewnętrznych, uzależniającego odbywanie wieców poselskich od zezwolenia starostów.** Nagłość wniosku będzie uzasadniona na najbliższem posiedzeniu Sejmu.

—ooo—

ZAKOŃCZENIE ROKOWAŃ NIEMIECKO - RUMUŃSKICH

Berlin, 7 grudnia (PAT). Rumuński minister pracy Raducani opuścił wczoraj Berlin, zakończywszy swoją misję osiągnięciem porozumienia z rządem Rzeszy w sprawie ratyfikacji umowy niemiecko-rumuńskiej, jak również doprowadzenia do skutku porozumienia z bankami niemieckiemi co do przyznanego Rumunji w obecnej umowie uruchomienia spłat niemieckich jeszcze przed terminem ich płatności.

—ooo—

30 DONIESIEŃ KARNYCH PRZECIWKO PRZYWÓDCOM CHORWACKIM

Wiedeń, 7 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że klub studentów chorwackich na uniwersytecie w Zagrzebiu wystosował **depeszę do wszystkich zagranicznych związków studentów,** w której prosi o pomoc przeciwko obecnym rządom, skierowanym przeciwko Chorwatom. — **Wszystkich członków klubu oskarżono na podstawie ustawy o ochronie państwa.** „Politika" zamieszcza oświadczenie prezydenta ministrów Koroszeca, w którem powiedziane jest, że pułk. Maksimowicz otrzymał polecenie przeprowadzenia ustaw w Zagrzebiu, gdyż ustawy były tam dotychczas bardzo mało stosowane. Przeciwko posłom Mackowi i Pribicewiczowi wytoczono **30 doniesień karnych**, których dotychczas wogóle nie rozpatrywano.

—ooo—

POWSTANIE W AFGANISTANIE

Wiedeń, 7 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu, że pisma angielskie uważają sytuację rządu króla Amanullaha ze względu na powstanie w Afganistanie za **bardzo groźną.** Kabul jest od kilku dni zupełnie odcięty od Persji i Indyj. W Kabulu daje się także odczuwać silnie brak środków żywności.

Wiedeń, 7 grudnia (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Lahore, że **walka** przeciwko królowi afganistańskiemu Amanullahowi toczy się **z wielką gwałtownością.** Syn pewnego afganistańskiego **nosiwody Bacha-Saku kieruje ruchem powstańców.** Na drodze prowadzącej do Kabulu umieszczono liczne obwieszczenia, obiecujące wysoką nagrodę pieniężną za głowę Bacha-Saku. Bacha-Saku odpowiedział na to wyznaczeniem **premji za głowę króla Amanullaha. Dowóz żywności do Kabulu** został **odcięty** przez powstańców. Poczta angielska została kilkakrotnie napadnięta przez oddziały powstańców.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZGROMADZENIE TOW. POSŁA NOSALA W BACHOWICACH

Obywatele gminy Bachowice urządzili 2 bm. wiec w sali p. Przystała. Na wiec przybył tow. poseł **Nosal.** Przewodniczącym wiecu wybrano ob. **Hercoga**, który po zagajeniu udzielił głosu tow. posłowi Nosalowi. Tow. Nosal przedstawił zgromadzonym sytuację polityczną i gospodarczą.

W dyskusji zabierało głos kilku miejscowych obywateli, zwracając się do tow. Nosala z prośbą, ażeby odniósł się do rządu, celem **uruchomienia zapoczętej już kopalni węgla w Spytkowicach**, gdzie znaleźliby miejscowi obywatele pracę. Równocześnie żalili się zgromadzeni na niesumienne ściąganie podatków przez władze skarbowe.

Palacz Ryszard ur. 15/X 1900 r. unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nowy Targ

Jan Sobieraj unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Kraków.

Zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Wadowice, na nazwisko Inż. Władysław Trenczak, Chrzanów, rocznik 1888 unieważnia.

Berel Ozer Schlüssel zgubił papiery wojskowe, wydane przez P. K. U. Kraków, które unieważnia.

Zaginione papiery Jana Nawrota wydane przez 20 pułk p. w Krakowie, unieważnia się

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

członków Spółdzielni

Towarz. „Tanie Domy Robotnicze"

Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Krakowie

odbędzie się dnia 16 grudnia 1928 r.

o godzinie 8 mej rano

przy ulicy Sienkiewicza L. 8

z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania,
2) Zaciągnięcie dodatkowej pożyczki budowlanej w Banku Gospodarstwa Krajowego,
3) Wolne wnioski.

W razie braku kompletu członków, następne Walne Zebranie członków odbędzie się tego samego dnia o godz. 9 rano z tymsamym porządkiem obrad, przyczem uchwały jego będą prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd.

L. dz. 5394/28.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Nadwornej

ogłasza niniejszem

KONKURS

na stanowiska:

1. naczelnego lekarza,
2. lekarza rejonowego w Tatarowie.
3. kierownika apteki z pełnemi kwalifikacjami,
4. magistra farmacji,
5. egzaminowanego asystenta.

WARUNKI:

ad 1. dłuższa praktyka lekarska i kasowa połączona ze specjalizacją w jednym z działów medycyny. Płaca wedle umowy.
ad 2. Dłuższa praktyka w zawodzie lekarskim. Pobory VIII st. uposażenia funkc. państw. plus 50% dodatku.
ad 3., 4. i 5. Warunki ustanowione przez Związek Zawodowy Pracowników Farmaceutycznych.

Od wszystkich wymagane jest obywatelstwo polskie, a od p. p. lekarzy prawo wykonywania praktyki na obszarze Rzplitej.

Wszystkie stanowiska nadane będą na rok prowizorycznie. Posada ad 1. i 2. do objęcia od 1/I. 1929, ad 3, 4., 5., od 15/XII. 1928. Podania należycie udokumentowane wnosić należy do rąk dyrekcji Kasy w terminie do 15/XII. 1928.

WYDAWNICTWO TYGODNIKA „PRAWO LUDU" aż do odwołania zostaje wstrzymane.

Wzywamy komitety partyjne oraz mężów zaufania PPS do natychmiastowego wyrównania wszelkich należytości za pobrane egzemplarze pisma.

Administracja „Prawa Ludu".

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR

W niedzielę 9 grudnia o godz. 12 w południe odbędzie się

ogólne zebranie

członków organizacji młodzieży TUR. Referuje prezes komitetu centralnego org. młodzieży TUR tow. Garlicki.

Obecność wszystkich członków bezwarunkowo konieczna!

L. 482/28 w. Mielec, dnia 5 grudnia 1928.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie art. 62 ustawy z dnia 19 maja 1920, Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 272 oraz § 38 rozp. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24. III. 1926 Dz. U. R. P. poz. 273, Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Mielcu podaje do wiadomości następujący

wynik wyborów do Powiatowej Kasy Chorych w Mielcu

w dniu 2 grudnia 1928 r. przeprowadzonych:

Z grupy ubezpieczonych — **z grupy pracodawców**

uzyskały następującą ilość mandatów:

Z grupy ubezpieczonych		Z grupy pracodawców	
Lista Nr. 2	16	Lista Nr. 1	12
Lista Nr. 3	14	Lista Nr. 4	3
Razem	30	Razem	15

Na podstawie § 36 i 37 Rozp. Min. Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24. III. 1926 Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 273, weszli na okres 3-ch letni do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Mielcu następujący Delegaci i ich Zastępcy:

Z GRUPY UBEZPIECZONYCH:

DELEGACI:

1) Chruściel Jan, murarz.
2) Muniak Józef, mag.
3) Kornbluth Mozes, urzędnik.
4) Skrzypek Jan, zarządca dóbr.
5) Żelazko Piotr, solic. adw.
6) Pyż Jan, palacz.
7) Światowiec Stanisław, robotnik.
8) Popiołek Antoni, manipulant.
9) Goc Jan, monter.
10) Perzyński Marjan, solic. adw.
11) Blitzer Izaak, czel. szewski.
12) Żątowski Władysław, nadleśnicy.
13) Rzeźnik Wojciech, robotnik.
14) Kawa Gabryel, organista.
15) Zwoźny Piotr, murarz.
16) Babiarski Edward, solic. adw.
17) Szymański Michał, kaflarz.
18) Birnbaum Selnwel, robotnik.
19) Załotyński Michał, kierownik młyna.
20) Światowiec Kasper, robotnik.
21) Łojczyk Aleksander, solic. adw.
22) Głuch Michał, murarz.
23) Stempler Aron, buchalter.
24) Kornacki Ferdynand, robotnik.
25) Salatorski Piotr, kierownik tartaku.
26) Moskal Władysław, robotnik.
27) Sikora Michał, furman.
28) Friedman Józef, robotnik.
29) Indyk Józef, robotnik.
30) Kocenjak Antoni, robotnik.

ZASTĘPCY:

1) Bukowy Bronisław, murarz.
2) Kętrzyński Edward, zarządca dóbr.
3) Poczekajło Michał, kaflarz.
4) Dziadzio Stanisław, karbowy.
5) Godzisz Stanisław, robotnik.
6) Turkiewicz Marja, służąca.
7) Bremmer Samuel, pom. zeg.
8) Winiarz Wojciech, placowy.
9) Krempa Jan, robotnik.
10) Rębisz Stanisław, leśny.
11) Mazur Jan, robotnik.
12) Barnat Jan, polowy.
13) Pierog Józef, robotnik.
14) Muniak Bronisława.
15) Choma Andrzej, robotnik.
16) Barański Bronisław, kominiarz.
17) Bauer Józef, robotnik.
18) Nycek Władysław, sekretarz.
19) Jabłoński Jan, zastępca dyr.
20) Zcepko Józef, robotnik.
21) Ortyl Jan, maszynista.
22) Mazur Bronisław, murarz.
23) Madeja Stanisław, karbownik.
24) Korpanty Stefan, solic. adw.
25) Strzępa Karol, piekarz.
26) Mazur Andrzej, rob. rolny.
27) Drożdzowski Jan, robotnik.
28) Mazur Władysław, robotnik.
29) Bury Ludwik, robotnik.
30) Rynkiewicz Józef, robotnik.

Z GRUPY PRACODAWCÓW:

DELEGACI:

1) Hr. Rey Stanisław, właśc. dóbr.
2) Hochhaus Albin, em. nacz.
3) Hr. Tarnowski Szczepan, właśc. dóbr.
4) Dr. Dziadyk Andrzej, adwokat.
5) Haładej Jan, radca min.
6) Nagler Szaja, właśc. dóbr.
7) Weksler Samuel, przemysłowiec.
8) Blech Mondel, krawiec.
9) Prinz Bolesław, stolarz.
10) Kazana Franciszek, kupiec.
11) Ascheim Mozes, przem. i właśc. dóbr.
12) Krymski Jan, stolarz.
13) Sadowski Marcin, budowniczy.
14) Verstand Lezer, właśc. dóbr.
15) Nowak Stanisław, ślusarz.

ZASTĘPCY:

1) Hr. Tarnowski Karol, właśc. dóbr.
2) Dr. Wronka Julian, adwokat.
3) Dr. Frank Apolinary, lekarz.
4) Dr. Fink Józef, adwokat.
5) Hermele Chaim, syn Benjamina.
6) Nowiński Wojciech, dzierżawca dóbr.
7) Kopacz Karol, emer. urzędnik.
8) Dr. Atlas Aleksander, adwokat.
9) Schmidt Süssel, kupiec.
10) Keitelman Hirsch, kupiec.
11) Kawa Aleksander, krawiec.
12) Marcinek Klemens, malarz.
13) Krymski Franciszek, kupiec.
14) Illukiewicz Stanisław, dzierż. dóbr.
15) Hirsch Alter, kupiec.

Komisarz Rządowy: EUGENJUSZ KRWAWICZ wr.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.